

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc wrzesień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc wrzesień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 sierpnia b. r. zamianować najmłodszej profesora gimnazjum św. Anny w Krakowie, dr. Franciszka Tomaszewskiego, dyrektorem gimnazjum w Samborze.

Pan Namiestnik zamianował ukończonego technika Zacharyusza Wojciechowskiego c. k. adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej i przeznaczył go do służby w c. k. starostwie w Jasle.

Pan Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa: Wojciecha Stepkiewicza, Edwarda Jaworskiego i Wincentego Heina, c. k. adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. starszego inżyniera Jana Jurczyńskiego z Jasła do Stanisławowa, c. k. inżyniera Franciszka Karola Gołąba z Bochni do Lwowa, c. k. adjunktów budownictwa: Bronisława Leśniaka z Tarnowa do Bochni, Antoniego Gończarczyka z Nadwórnej do Tarnobrzega i Józefa Jarosławieckiego z Tarnobrzega do Tarnowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 września.

Burzliwe zajęcia, których widownią w dniach ostatnich były pewne miasta i stany Brazylii, a których ofiarą padli tamtejsi koloniści włoscy, wywarły na całym półwyspie apenińskim, — rzecz zrozumiała, — bardzo przykre wrażenie. Po krwawych wypadkach z przed dwóch lat, w Aignes Mortes, we Francyi, — po niedawnych rozruchach w Zurychu i lynchu, popełnionym przez pospólstwo na poddanych włoskich w północnej Ameryce, teraz Brazylijczycy targnęli się na

honor sztandaru włoskiego i na bezpieczeństwo włoskich kolonistów. Nie dość, iż traktat zawarty z rządem włoskim a przez parlament brazylijski już w dwóch czytaniach przyjęty, obecnie ten sam parlament brazylijski jednomyślnie odrzucił, demonstrując tem wyraźnie przeciw Włochom — ale jeszcze tłum uliczny w Rio de Janeiro i San Paulo ośmielił się podeptać sztandar włoski a w walee ulicznej połała się krew włoskich obywateli. Opinia narodu, podrażniona ciągle jeszcze od smutnego dnia katastrofy pod Aduą, domagała się stanowczego zadośćuczynienia; nie brakło nawet nawoływań do wydania Brazylii wojny a do szeregu spraw nierozwiązanych, które gabinet Rudiniego zastał w chwili objęcia rządów, przybyła nowa i niemała trudność. Do usunięcia jej trzeba było wielkiego taktu i wielkiego doświadczenia ze strony kierujących włoskich mężów stanu.

Bezpośrednią przyczyną rozruchów była agitacya najgorszych żywiołów Brazylii, prowadzona od pewnego czasu przeciw konwencyi włosko-brazylijskiej, którą parlament rzeczpospolitej południowo-amerykańskiej właśnie miał zatwierdzić. Konwencya ta ma także swą historję. Już od długich lat czekała w Brazylii na załatwienie wiele zażeń wniesionych przez włoskich poddanych; najwięcej z nich odnosi się do wypadków w czasie ostatniej rewolucyi, podczas której wojska brazylijskie przemocą zabierały Włochom ich trzody i zapasy żywności, dając im za to bony, nieposiadające w rzeczywistości żadnej wartości realnej. I prócz tego jednak padali Włosi ofiarą częstych nadużyć ze strony władz lub mieszkańców Brazylii. Zażeń tych nie chciały zaś władze brazylijskie załatwiać, lecz przewlekły decyzję o nich z roku na rok. Starano się sprawę usunąć z porządku dziennego przez wyznaczenie pewnej ryczałtowej sumy odszkodowania, którą Brazylija miała zapłacić Włochom, ale to co Brazylija ofiarowała, było niedostateczne. Wreszcie, na propozycję posła włoskiego w Rio de Janeiro, przyszedł do skutku w dniu 5 grudnia 1895 protokół, według którego prezydent Stanów Zjednoczo-

nych Ameryki północnej miał rozstrzygnąć w jeszcze niezakończonych sprawach spornych między rzeczpospolitą brazylijską a kolonistami włoskimi. Crispi, który w protokole tym znalazł kilka błędów formalnych, kazał zawrzeć nowy, w istocie jednak niezmiernie od tamtego się nie różniący. Protokół ten musiał być jednak przedłożony do zaaprobowania tak parlamentowi brazylijskiemu, jak i włoskiemu. Kongres brazylijski przyjął go w styczniu r. b. w pierwszym i drugim czytaniu. Tymczasem jednak wprawiła w ruch agitacyę partya t. zw. natawistów, którzy występują przeciw wszelkiemu mieszanu się obcych czynników w sprawy brazylijskie. Dzięki tej agitacyi, wznagała się niechęć Brazylijczyków przeciw protokołowi i Włochom, aż wreszcie znalazła wyraz w znanych wypadkach w San Paolo i następnie w Rio de Janeiro. Brazylijski kongres zaś, który — jak wspomnieliśmy — przedtem już podwakroć zgodził się na ów protokół, w poprzedni poniedziałek odrzucił go, ustępując objawom niechęci ze strony ludu. Podobnie ustąpił im i rząd brazylijski, składając nowy i wymowny dowód swej słabości i nieporadności.

Gabinet włoski zajął zaś w obec tych wypadków bardzo stanowczą postawę. Oświadczył on, że nie zadowoli się wyrazami ubolewania ze strony rządu brazylijskiego i przyrzeczeniem, iż winni tych zaburzeń będą odpowiednio ukarani, lecz polecił postawi włoskiemu w Rio de Janeiro nastawać na to, ażeby rząd brazylijski wszystkie swe przyrzeczenia sformułował ściśle i nadał im formę wiążącą, tak co do kwestyi ukarania winnych jak i co do ostatecznego załatwienia wiszących pretensyj włoskich poddanych o odszkodowanie. Król Humbert, który przybył z Sabaudyi na wiadomość o wypadkach w Brazylii do Rzymu, nie tylko pochwalił energiczną postawę rządu, lecz także postanowił podkreślić jej znaczenie, dekretem swym z dnia 1 b. m. powołując na nowo do życia eskadrę, która ma krążyć na wodach południowej Ameryki dla ochrony interesów włoskich. — Dzięki temu też rząd brazylijski

28)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

W chwili, kiedy się wojewoda modlił o nawrócenie Fausty Auzonii, radziła ona z naczelnikami stronnictwa starorzymskiego nad obroną wiary narodowej.

W pałacu Symmachusa, na dziedzińcu, zebrało się po północy dwudziestu senatorów. Przybyli Flawianus, Kajus Juliusz, Strabo i Konstancyusz Galeryusz, prefekt miasta, areykapłan Jowisza i wikaryusz południowej Italii; stawili się wszyscy, których lud rzymski wymieniał, gdy mówił o swoich wodzach i dobrodziejach. Do tego poważnego grona dopuszczono tylko dwie niewiasty, Faustę Auzonię i areykapłankę Westy.

W półkolu, na drewnianych krzesłach bez wysłania i kosztownego obicia, jak Rzymianie z czasów królów i pierwszych konsułów, zasiadli najmłodsi panowie Italii, zawińnięci w białe togi, bramowane szerokim szlakiem purpurowym. Tylko dziewice Westy spoczywały na sofach.

Dwóch młodszych senatorów umieściło się przy drzwiach, aby czuwać nad bezpieczeństwem zgromadzenia. Od czasu do czasu uchylali oni kotary i śledzili, czy się jakie ciekawe ucho nie zbliża do dziedzińca.

Wszyscy ci możnowładcy rozkazywali tysiącom niewolników i posiadali rozległe włości, rozrzucone po całej prefekturze zachodniej. Pracowały na nich ziemie i fabryki, okręty i warsztaty.

Każdy z nich był bogatszym od Teodozyusza i Walentyniana. Mimo to wiedli życie skromne i czynne, oddani sprawom publicznym. Żaden z nich nie trwoił fortuny na rozpustę i grę w kości, na tancerki, spiewaczki i histryonów. Naśladując Marka Aureliusza, na którym wzorowali się patryoci drugiej połowy czwartego stulecia i Juliana Apostatę, twórcę reakcyi starorzymskiej, wrócili do pierwotnej prostoty obyczajów i przyswoili sobie z chrześcijaństwa jego enoty. Olbrzymie dochody obracali na cele dobroczynne i obywatelskie, karmili i przyodziewali ubogich, stawiali świątynie i bazyliki, zabawiali lud igrzyskami, utrzymywali kapłanów pogańskich. Jak Kajus Juliusz Strabo, spożywali najwyczuźniejsze potrawy, sypiali na twardem postaniu i modlili się codziennie przed ołtarzem domowym.

Gdyby duch jakiego Fabia, Klaudia, Julia, Kwintylia, Kornelia lub innego Kwiryty z czasów królów mógł być obecnym na zebraniu zwolenników starorzymskiego obyczaju, zdziwiłby się tak samo, jak się zdziwił Winfridus Fabryusz na uroczystości zaślubin córki Symmachusa, daremnie bowiem szukałby twarzy i postaci, do których przywykł za życia. Ci patryoci rzymscy nie przypominali, z wyjątkiem Flawiana, Strabona, Fausty Auzonii i areykapłanki Westy, bynajmniej typu rzymskiego. Znaczna ich część pochodziła z rodzin cudzoziemskich, przeszczepionych na grunt Italii z różnych prowincyi cesarstwa. Jedni, jak Symmachus, należeli do „wilczego plemienia“ przez babkę lub matkę, inni, jak Konstancyusz Galeryusz, tylko przez tradycyę kilku pokoleń, osiadłych w Rzymie.

Ale każdy z nich miłował szczerze, gorąco, przybraną ojezyczynę i uważał się za prawowitego spadkobiercę Kwirytyw. Urodzeni i wychowani na ziemi, przesiąknięci krwią łacińską, owianej technieniem wielkiej przeszłości, niezależni majątkowo, nie cisnęli się do dworów cesarów chrześcijańskich, których łaski nie potrzebowali, i odpychali od siebie ducha nowych czasów, nienawidząc w nim słuszenie burzyciela dawnego porządku społecznego. Chociaż narazili dla swoich bogów życie i mienie, nie bronili właściwie tych bogów, fanatyzm bowiem religijny nie roznamietniał nigdy praktycznej duszy rzymskiej. Jak dla Marka Aureliusza, było i dla nich pogaństwo tylko wiarą polityczną, narodową, zespoloną tak ściśle z istnieniem „świętej, wiecznej, złotej“ Romy, iż nie wystawiali jej sobie bez Jowisza, Marsa i Westy. Przekonani, iż droga im przeszłość runie razem z swoimi ołtarzami, uczepili się tych ołtarzów z rozpaczą straceńców.

Kiedy senatorowie spoczęli na krzesłach, zaczął Symmachus:

— Że nam grozi poważne niebezpieczeństwo przesławni ojeowie, o tem mówić nie potrzebuję. Znamy wszyscy bardzo dobrze gwałtowność Teodozyusza, który dowiódł niejednokrotnie, iż potrafi się mścić i nie liczyć ofiar, gdy go gniew uniesie. I mówię wam także nie potrzebuję o doniosłości dzisiejszego pogrzebu.

— Zerwaliśmy most między Rzymem a Konstantynopolem, obraziliśmy śmiertelnie Galilejczyków, którzy nam tej zniwagi nie przebaczą. Zdaje się, że nie ma wpośród nas nikogo, kto by się łudził możliwością utrzymania dalszej zgody z wrogami naszych bogów.

Zatrzymał się, czekając na odpowiedź, a kiedy mu nikt nie zaprzeczył, ciągnął dalej, zniższy głos.

— Milczenie wasze, przesławni ojeowie, uwalnia mnie od wyliczenia krzywd, jakich doznajemy od rządu Galilejczyków, i ułatwia porozumienie. Mówi mi ono, iż oceniacie wszystkie ważność chwili i zgadzacie się ze mną na konieczność czynnej obrony.

Obejrzał się powtórnie w około. Ani jedna z białych postaci nie poruszyła się. Siedzieli z pochylonymi głowami, skupione, wsłuchane w jego słowa.

— Już nie czas skarżyć się na ucisk Galilejczyków — mówił Symmachus prawie szeptem, — bo ten ucisk godzi wprost na nasze życie, na nasze istnienie. Jeżeli nie zrzućmy z siebie jarzma, zgniecie nas ono, jak staro prowincye prefektury wschodniej. Teodozyusz nie ustąpi tym razem, inaczej bowiem nie przemawiałby Walentynian tak stanowczo.

Teraz zwróciło się na niego kilka twarzy. Ściągnięte brwi, groźne spojrzenia, zawarte usta świadczyły, że drażnił bez potrzeby uczucia pogańskie. Każdy z obecnych myślał tak samo, jak on.

— Idzie przedewszystkiem o to, żeby zyskać na czasie — mówił Symmachus. — W tym celu wybierzemy dziś z pomiędzy siebie poselstwo, które przedłoży Teodozyuszowi jeszcze raz prośbę ludu rzymskiego. Oprócz tego pojedzie ktoś zręczny do Arbogasta, aby go przeciągnął na naszą stronę. Ci zaś, którzy zostaną na miejscu, przygotowują wszystko do obrony. Którzy z was, przesławni ojeowie, chcą się podjąć przykrej drogi do Konstantynopola? Mnie, Nikomacha Flawiana i prefekta miasta wyłączenie, gdyż nasza rada będzie potrzebna w Rzymie.

— Wskaż sam poselstwo — odezwał się Flawianus.

— Uczynimy, co postanowisz — wtórowało mu kilku senatorów.

jak donoszą depeze, zdecydował się wreszcie spełnić życzenia włoskie w zupełności a tylko utrzymuje w mocy zakaz przyjmowania emigrantów z Włoch.

Powszechny austr. wiec katolików w Salzburgu.

W pierwszym dniu obrad wiecu katolickiego w Salzburgu, t. j. w dniu 1 września, przez całe przedpołudnie i przez pierwsze godziny popołudniowe, toczyły się obrady w sekcjach — o godzinie 5 po południu zaś odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie wiecu. Zgromadzenie przedstawiało nader świetny obraz. Estrady zajęli księżęta Kościoła i goście honorowi, a tło zgromadzenia tworzyły korporacje studentów ze swymi sztandarami. Bezpośrednio po otwarciu posiedzenia, Zgromadzenie wśród oklasków przez aklamacyę postanowiło wysłać depezę hołdowniczą do Najj. Pana. Odczytano następnie liczne depeze powitalne, między innymi od prymasa Węgier, kardynała Vaszary'ego. Pomiędzy depezami były także depeze burmistrza Wiednia dr. Strobacha i wiceburmistrza dr. Luegera, którzy tłumaczyli w nich swą nieobecność. W krótkiej przemowie dał następnie hr. Schönborn (z Pragi) wyraz sympatjom katolików czeskich a kanonik Kiesler katolików Fryburga i tamtejszego katolickiego Uniwersytetu.

Następnie kanonik dr. Baltazar Kaltner mówił o położeniu Papieża, a zaproponowaną przezeń w tym kierunku rezolucję, przyjęto jednomyślnie. Rezolucja ta domaga się przywrócenia zupełnej wolności i niezależności Stolicy Apostolskiej, jako niezbędnego warunku do kierowania Kościołem, oraz do utrzymania pokoju między ludami i do pośredniczenia między sprzecznymi interesami rozmaitych klas społecznych. — Uchwalono dalej wysłać depezę do hr. Zichy'ego i do hr. Esterhazy'ego, przywódców katolików na Węgrzech, poczem bar. Dipauli miał dłuższą mowę o jedności katolików Austrii, wzywając wszystkich katolików Austrii do tej jedności.

Tegoż dnia przed południem odbyło się w Salzburgu zgromadzenie katolickich związków robotniczych. Korporacje katolickie studentów odbyły wieczorem uroczysty komers.

Księżę Łobanow.

O ostatnich chwilach ks. Łobanowa otrzymuje wiedeńskie biuro korespondencyjne następujące szczegóły telegraficznie z Kijowa: Kiedy pociąg dworski, wiozący cara i carowę do Kijowa, przybył do stacji Szepetówka, wyrzucił car życzenie odbycia przeładki. Pociąg zatrzymano w pobliżu małego lasku; wszyscy opuścili wagony i zwrócili się w kierunku lasku. Ks. Łobanow przyłączył się do świty cara, po kilku jednak krokach uczuł się słabym i chciał powrócić do pociągu. Nie miał już siły wsiąść bez pomocy do wagonu.

Chwilę potem rozpoczęła się agonia. Nim przybył lekarz, oddalony wraz ze swą, ks. Łobanow już nie żył. Zwłoki przewieziono do Kijowa, gdzie zabalsamowane przez dr. Nedelsky'ego, wystawione są tymczasem w trumnie metalowej na dworcu kolei. Przy trumnie odprawiane są codziennie dwa nabożeństwa.

Dzienniki rosyjskie poświęcają księciu Łobanowowi-Rostowskiemu bardzo sympatyczne nekrologi. *Nowosti* piszą: „Od pierwszych kroków działalności ministeryjalnej ks. Łobanow-Rostowski dał dowody niezwykłych zdolności, stałości, wytrwałości i konsekwencji. Od polityki niemięszania się, przeszedł do polityki działania, czego rezultatem było powodzenie na Wschodzie, przeciwnie Niemiec na stronę Rosji w kwestyi chińskiej, pojednanie się z Bułgarią, regulowanie sprawy armeńskiej, utrwalenie sojuszu z Francją, polepszenie stosunków z Austrią i Włochami. Ostatczym d wodem powodzenia tej polityki był zjazd w Wiedniu.“ *Nowoje Wremia* wyraża przekonanie, iż ze śmiercią ks. Łobanowa nie zmieni się kierunek polityki zagranicznej.

Prasa zagraniczna wypowiada swoje domysły, kto będzie następcą ks. Łobanowa. Wymieniają pomiędzy innymi hr. Nelidowa, jako najodpowiedniejszego do prowadzenia polityki w duchu zmarłego ministra. Na liście kombinacji dziennikarskich znajduje się także ambasador wiedeński hr. Kapnist i dyrektor departamentu azyatyckiego Szyszkin.

Podróż carstwa.

Wedle jednoznacznych doniesień, w programie podróży carstwa nie zajdzie żadna zmiana. Z Kijowa udadzą się wprost do Wrocławia, dokąd przybędą w przyszłą sobotę rano.

Dnia 8 b. m. wyjadą car i cesarz Wilhelm z małżonkami do Żgorzeleca, gdzie o godz. 6 wieczorem nastąpi pożegnanie się carstwa z cesarzem i cesarową.

Z Darmstadtu donoszą, że carstwo udadzą się z Kopenhagi na okręcie do Rouen, a stamtąd do Paryża. Z Francji wyjadą do Balmoral, następnie przez Ostendę do Darmstadtu, dokąd przybędą dnia 6 lub 7 października i zabawią tam dziesięć do dwudziestu dni.

Dzienniki rosyjskie przytaczają oświadczenie *Norda*, według którego stanowczo nieprawdziwą jest wiadomość niektórych pism paryskich, jakoby carowa nie miała towarzyszyć carowi w podróży do Francji. *Nord* oświadcza, iż cesarstwo rosyjskie przybędą do Paryża, gdzie będą gośćmi narodu francuskiego. Co się tyczy innych informacji, jak długo tam zabawią, oraz co do pałacu, w którym rezydować będą w Paryżu, to wszystko, co o tem piszą dzienniki, polega na domysłach, albowiem pod tym względem dotąd nie stanowczego nie postanowiono.

Dzienniki rosyjskie pełne są uwag z powodu, że prasa warszawska wystąpiła z powitalnymi artykułami na cześć przejeżdżają-

cych przez Warszawę carstwa. Między innymi piszą *Birż. Wied.*:

„W szeregu wiadomości o najwyższej podróży zasługuje na szczególną uwagę doniesienie o serdecznych głosach gazet polskich i wypowiedzianych przez nie nadziejach, iż Warszawa będzie mogła bezpośrednio powitać monarchę rosyjskiego.

„W ciągu ostatnich dwóch lat w społeczeństwie polskim i w polskiej prasie odzywają się oświadczenia, skierowane ku temu celowi, aby nawiązać dobre, przyzwoite stosunki pomiędzy dwoma narodami, które siła losów historycznych powołała do wspólnego pożycia w zgodzie, a nie w podziale. Tego zbliżenia się życzy sobie oddawna znaczna część rosyjskich Polaków“.

Scharakteryzowawszy kierunek tych objawów, *Birż. Wiedom.* tak kończą swój artykuł:

„Rzeczywiście życie i jego istotne potrzeby są w stanie wytworzyć jeden z tych kompromisów, tych dróg pośrednich, po których, jak po przekątnej linii, pomiędzy dwiema siłami spełnia się rozwój historyczny narodów i całej ludności. Pokojowy nastrój, który daje się spostrzegać po obu stronach, budzi nadzieję, iż nareszcie spełnią się szczerze życzenia części społeczeństwa rosyjskiego“.

Zaburzenia w Konstantynopolu.

W stolicy tureckiej ciągle stan niepewności, a uniesły się po dawnemu rozgorączkowane, strwożone i oczekujące z drżeniem, co przyniesie dzień następny. Policja turecka, która zaniedbała swoich obowiązków, gdy należało bronić nieszczęśliwych Armeńczyków przed zamachami krwiożerczego motłochu mahometańskiego, zajęta jest obecnie przeprowadzaniem licznych aresztowań, a do tego dzieła zabrała się z niezwykłą sobie energią: „Bezustannie — donosi depeza telegraficzna — można napotykać na ulicach kolumny Armeńczyków, starców i młodzieńców, na których twarzy maluje się straszne przerażenie, prowadzonych pod silną strażą wojskową do gmachów więziennych. Konwojom takim towarzyszą zazwyczaj tłumy mahometan, odgrażających się więźniom i okazujących niekłamną ochotę dostania ich w swoje ręce“.

Depeza urzędowa z Konstantynopola donosi:

Około 1500 Kurdów, którzy wzięli udział w ostatnich zaburzeniach, zamknięto w koszarach, celem zapobieżenia wybrykom.

Według doniesienia ministerstwa policji, znajdują się jeszcze w Konstantynopolu około 200 rewolucjonistów armeńskich. Dnia 30 i 31 sierpnia zarządzono nadzwyczajne wojskowe środki ostrożności, albowiem policja doniosła o dalszych zamierzonych napadach na gmachy publiczne. Łodzie marynarskie odbywają regularnie patrole na całym Bosforze, aż do morza Marmora.

Według relacji z dnia 30 sierpnia w tym dniu z okna pewnego domu na Perze rzucono paczkę, którą wzięto mylnie za bombę. Wskutek tego powstał popłoch. Armeń-

czyków, zamieszkujących ów dom, natychmiast aresztowano. Również w Galacie panował w dniu pomienionym z powodu strzałów, które dała policja z nieznaney przyczyny, wielki popłoch. Gromadne aresztowania Armeńczyków trwają bez przerwy.

Korespondent konstantynopolski *Polit. Corr.* donosi pod dniem 1 b. m.: Wczoraj odbyłem czterogodzinną przejażdżkę po Perze, Galacie i Stambule i przekonałem się, że otwarte są tylko sklepy i magazyny tureckie, natomiast chrześcijańskie po większej części jeszcze pozamykane. O uszy moje odbijały się przekleństwa i pogroźki na Armeńczyków. Ci nie mają jeszcze odwagi wychodzić ze swych domów, a inni także chrześcijanie opuszczają swe mieszkanka z nagłymi tylko nieodzowną koniecznością. Ogólne wzburzenie jest jeszcze bardzo silne. Kilka dzienników na Perze zaprzestało czasowo wychodzić.

Stwierdzoną jest rzeczą — pisze dalej tenże korespondent — że w niektórych punktach policjanci i stróże nocni łączyli się z pospółstwem rabującym domy i magazyny Armeńczyków. W Hassioi brał udział w rabunkach także motłoch hiszpański (żydzi pochodzenia hiszpańskiego). Akcja ścigania i łupienia Armeńczyków była doskonale zorganizowana. Pojedyncze gromady posiadały własnych przewodców, którzy dawali rozkazy i kierowali całym ruchem.

Duchowieństwo muzułmańskie nie brało tym razem udziału w krwawych wybrykach, a tylko tu i owdzie można było napotkać wśród rozpasanego motłochu sofitów (studentów przygotowujących się do zawodu duchownego). Wielu Armeńczyków padło ofiarą niegodziwej denuncjacji. Wystarczyło wskazać, iż w tym a w tym domu ukrywa się rewolucjonista armeński, a dom taki stawał się w oka mgnienia pastwą rabusiów.

Sprawa kreteńska.

Z Aten nadchodzą dokładniejsze wiadomości o nowym ustroju politycznym, nadanym Kreeie dzięki interwencji mocarstw.

Wyspa otrzyma chrześcijańskiego wielkorządcę, mianowanego przez sultana na lat pięć, a zatwierdzonego przez mocarstwa. Rząd wyspy ma prawo odmawiania sankcji uchwałąm sejmu. Sultana pozostaje zwierzchniczym panem wyspy. Skarb Krety będzie zarządzany autonomicznie, a Turcy wypłacany będzie ryczałtowo haracz roczny. Żandarmeria otrzyma nową organizację, a prawa mniejszości muzułmańskiej będą dostatecznie zagwarantowane. W końcu ma być przeprowadzona reorganizacja sądownictwa w duchu zasady niezależności sądów, a władza cywilna i wojskowa zjednoczone będą w rękach generalnego gubernatora.

Według wskazówek z Aten, widoki przyjęcia projektu reform przez Kreteńczyków są bardzo dobre. Sądzą tam, że powstańcy, polegając na przyrzeczeniu mocarstw, zaprzestaną zbrojnego działania na wyspie i niebawem zapanują stosunki normalne.

Symmachus zamyslił się. Po dłuższej przerwie rzekł:

— Przed Teodozyuszem powinni stanąć mężowie cierpliwi, aby nie podrażnili jego porywczosci. Ten pyszny Hiszpan nie nosi gorętszego słowa, o czem wiem z własnego doświadczenia. Gdyby się Kryspinus Ruffusz i Klaudyanus checieli narazić na gniew Teodozyusza, byłibyśmy pewni, że nie przyspieszą jego zemsty. Rozwaga trzyma się siwych włosów.

Wymienieni senatorowie pochyliłi głowy na znak zgody.

— Z Arbogastem rozmówiłby się najskuteczniej Kajus Juliusz Strabo — radził Symmachus. — Zna on go dobrze z czasu swojego pobytu w Wiennie, a że umie gręcznem słowem otworzyć duszę najpodejrzliwszą, o tem wiemy wszyscy.

— Zanim słońce jutro zajdzie, będę w drodze do Wienny — odpowiedział Kajus Juliusz.

— Tu kres mojej rady — mówił Symmachus. — O dalsze wskazówki prosimy Nikomacha Flawiana, on bowiem wie z pomiędzy nas najlepiej, jak przygotować czyn śmiały.

Oczy senatorów zwrócili się na prefekta.

Ten obejrzał się na drzwi, a kiedy się przekonał, że stróże czuwają, zaczął:

— Do wszystkich miast, osad i siół Italii rozesłem nasze zaufanych, aby roznieciłi w kraju nienawiść do Galilejczyków. Kogo nieprzekona miłość do przeszłości Rzymu, tego zniewoliłi złoto lub obietnica posady. Uciśnieni nie mogą przebierać w środkach. Każdy, nawet przekupstwo, jest godziwy, gdy prowadzi do wytkniętego celu. We wszystkich miastach, w których rządzą nasi dekuryonowie, trzeba nagromadzić znaczny zapas mieczów, włóczni, tarcz, zbroi i pocisków; prefekt stolicy zaopatrzy spichlerze ziarnem,

oliwą, winem i suszonym mięsem na wypadek oblężenia. Teodozyusz, chociaż zgnuszał od pewnego czasu, ukołyszany powodzeniem, mógłby sobie przypomnieć, że był kiedyś sprężystym i mężnym wodzem. Powinniśmy starać się przywiązać do siebie niewolników i nakłonić innych wielbicieli dawnego porządku, żeby to samo czynili. Może będziemy potrzebowali wkrótce dużo ramion, śmierć zaś nie wybiera na polu bitwy między ramieniem wolnym a niewolnym. Zanim jednakże rozpoczniemy niebezpieczną robotę, należy pomyśleć przedewszystkiem o skarbie, bez pieniędzy bowiem nie pozyskamy ani jednego miecza. Sądzę, że wystarczy na początek, gdy każdy z nas złoży na ręce Symmachu po dziesięć milionów sesterceń. Niech konsul będzie naszym skarbnikiem.

Zaden z senatorów nie zdziwił się znacznej sumie. Dawali oni więcej na cele mniej ważne.

— Zgadząmy się — odezwał się najstarszy z nich Klaudyanus.

— Zgadząmy się — powtórzyli inni.

— Od tej daniny, do której nakłonimy wszystkich bogatych Rzymian — mówił Flawianus — zwalniamy tylko dziewice Westy, których modlitwie polecamy nasz smutek i naszą krzywdę.

— Od tej daniny, której od nas żąda ojczyzna — wyrzekła Fausta Auzonia — nie może nikt uwolnić Rzymianina, który posiada sumę oznaczoną. Mój rządca wręczy jutro konsulowi dziesięć milionów.

Spojrzeniem, pełnem szacunku, podziękowali senatorowie kapłance.

A ona uniosłszy się na sofie, mówiła:

— Gdy mężowie radzą, powinny niewiasty strzedz ogniska domowego, ale ogniskiem domowem dziewice Westy jest Rzym, który zastępuje nam ukochanego małżonka i drogę dzieci. Przeto nie wolno nas pomijać, kiedy naszemu ognisku domowemu grozi nie-

bezpieczeństwo. Radząc o sprawach ojczyzny, zapominacie zwykle, przestawni ojcowie, iż serce niewieście wspiera często bardzo skutecznie rozum męża. Pozwólcie i nam wziąć udział w waszej pracy, aby chwila stanowcza nie zaskoczyła Rzymianek bez przygotowania. I one powinny wiedzieć, iż nadszedł czas, w którym Rzym domaga się poświęceń, nie tylko od swoich synów, ale także od córek. I kobiety cierpią, kiedy się mężowie narażają.

Bez lekceważącego uśmiechu słuchali senatorowie uwag Fausty Auzonii. Jej młodości i płci bronili przed krytyką męską sulkonia dziewicy Westy.

— Że oceniamy wysokie znaczenie pomocy naszych żon i córek — odparł Flawianus — dowodzi wasza obecność, światłobliwość. W ręce wasze składamy serca Rzymianek. Wy sprawie, aby się te serea nie zatruwały, gdy potrzeba publiczna zażąda od nich ofiar.

— Atrium Westy zwycięży, albo zginiemy razem z wami, przestawni ojcowie — wyrzekła Fausta Auzonia.

Kiedy to mówiła, malowała się na jej twarzy taka stanowczość, iż nikt nie wątpił o prawdzie jej obietnicy.

I znów dziękowały jej spojrzenia, pełne szacunku.

Zwróciwszy się do senatorów, ciągnął Flawianus dalej:

— Z łaski wolnych Franków, których duch niespokojny zatrudnia dotąd legiony Walentyńjana, mamy dosyć czasu do przygotowania. Gotowie Teodozyusza, osłabieni wojną z Maksymem, oparliby się naglej wyprawie. Z tych dwóch względów nie potrzebuujemy się obawiać niespodziewanego napadu. Zanim Arbogast poskromi Franków, co nie nastąpi przed wiosną, a Teodozyusz nakłoni Gotów do nowej roboty, możemy uzbroić całą Italię i kupić miecze kilku plemion germańskich, koczujących po drugiej stronie Dunaju.

Tymczasem należy zwrócić baczną uwagę na działalność Fabrycyusza i krzyżować jego rozporządzenia, nie szcędząc pieniędzy. Legiony rozłożone w Italii nie powinny, w razie przedwczesnego wybuchu nienawisć naszego ludu, uleźć rozkazom wojewody. Kto z was przestawni ojcowie, chce czuwać nad krokami tego Galilejczyka?

— Na biesiadach Waleryusza spotykałem zawsze dowódców załogi rzymskiej — zauważył Symmachus.

— Uczynię, czego odemnie żądacie, przestawni ojcowie — odezwał się senator Waleryusz.

— A teraz — mówił Flawianus, — kiedy wiemy, dokąd dążymy, zostaje nam już tylko wybór naczelnika, którego wola byłaby dla nas prawem najwyższem, jedynem. Gdy naród ostrzy miecze, powinien jeden rozkazywać, aby te miecze uderzały szybko i skutecznie. Wojna nie nosi przewlekłych rozpraw i długich namysłów. Zwycięstwo sprzyja śmiałym.

Zaledwo umilkł, wybiegło z wszystkich ust jedno nazwisko.

— Flawianus!

— Ty prowadź wierne dzieci Rzymu — wyrzekł Symmachus, — kiedy im przeznaczenie każe bronić praw swoich na krwawem polu. Ty poprowadzisz je do zwycięstwa i chwały.

— Poprowadzę je do zwycięstwa i chwały — zawołał Flawianus

Podniósł się z krzesła, ujął poję togi, a opuszczając ją wolno ku ziemi rzekł głosem uroczystym.

— W imieniu waszem, przestawni ojcowie, i ludu rzymskiego wypowiedam imperatorom chrześcijańskim walkę na śmierć i życie. Jeśli nie złamię ich pychy, wrócę do was moje prochy....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chwilowo jednak nie znać jeszcze na wyspie uspokojenia. Metropolita z Heraklejonu otrzymał na własną prośbę straż, która ma go bronić od fanatyzmu muzułmanów. W Platani zabito ośmiu chrześcijan i splugawiono kościół. Do Kanai ściągnięto dwa bataliony piechoty.

W dzienniku *Nord* czytamy: „Wiadomości, pochodzące z wiarogodnych i poważnych źródeł, potwierdzają brutalne zachowanie się wojska tureckiego i okrucieństwa, jakich się dopuszczają mahometanie nad kreteńskimi chrześcijanami. Wskutek dopuszczenia się wielu niegodziwości niesłychanych, polecono komendantom rosyjskich i francuskich okrętów wojennych, aby zaopiekowali się chrześcijanami kreteńskimi“.

Powstanie na Filipinach.

Od trzech już wieków jest Hiszpania właścicielem grupy wysp Filipińskich a teraz, w chwili dla niej najtrudniejszej, gdy na Kubie od półtora roku nadarmo starają się Hiszpanie zwalczyć ruch powstańczy, gdy wewnątrz państwa i w jego koloniach występują niepokojące objawy, także i na Filipinach rozwinięto ehoragiew rokoszu.

Archipelag filipiński, otoczony od zachodu morzem chińskim, a od wschodu wodami oceanu Spokojnego, składa się z przeszło tysiąca wysp i wysep, różnej wielkości i znaczenia. Pierwsze miejsce zajmują wyspy Luzon i Mindanao. Na wyspie Luzon znajduje się stolica Manilla, siedziba gubernatora, licząca 160.000 mieszkańców. Archipelag odkryli w r. 1521 Magellan i Pigasetta i nazwali wyspami św. Łazarza; miano „filipińskie“ otrzymały wyspy w dwadzieścia dwa lat później z powodu pierwszych prób hiszpańskiego osadnictwa, przedsięwziętych pod egidą ówczesnego następcy tronu Hiszpanii, Filipa II. Filipiny objęte zostały przez Hiszpanów w posiadanie faktycznie dopiero w roku 1569 i odtąd — z krótką przerwą angielskiego panowania od 1762 do 1764 roku — były poddane hiszpańskiej koronie. Ludność archipelagu jest nadzwyczaj różnorodna. Z sześciu milionów, stanowiących prawdopodobnie cyfrę mieszkańców wyspy, zaledwie 3000 jest narodowości hiszpańskiej. Prócz kilkuset Europejczyków różnej narodowości załadnia wyspę 5000 Kreolów, 25.000 metysów, 65.000 Japończyków i Chińczyków, 30 do 35.000 potomków pierwotnych mieszkańców Filipin, a resztę tworzą najrozmaitsze szczepy Malajów, którzy na wyspach tych osiedli a dzisiaj jeszcze mówią 15 rozmaitymi narzeczaniami. Nawracanie krajowców na wiarę chrześcijańską postępuje dotychczas wolno i przedstawia wielkie trudności. Nawrócenia są w znacznej mierze zewnętrzne, tak, że nie jeden z ochrzczonych „Indos“ niewiele się różni od niewiernych „Infieles“. Polityczne panowanie jest również często tylko formalne. Do wnętrza większych wysp rzadko kiedy odważają się docierać szczupłe hiszpańskie siły wojskowe.

Prąd, dążący do oderwania Filipin od Hiszpanii, daje się spostrzegać już od dawna. Oto bowiem już w roku 1872 usiłowało wojsko, składające się z krajowców, wzniecić powstanie, które jednakże wkrótce stłumiono. Także przed rokiem 1890 zauważono ruch, dążący do oderwania Filipin od Hiszpanii, a gdy po ostatniej wojnie chińsko-japońskiej, Japonia uzyskała Formozę i tym sposobem została bezpośrednim sąsiadem kolonii hiszpańskiej, dąży się słyszeć w samej Hiszpanii i za granicą głosy, wzywające rząd hiszpański, aby przez zaprowadzenie reform przeszkodził usiłowaniam oderwania Filipin od Hiszpanii, które popierało tajne stowarzyszenie japońskie. Rząd madrycki nie usłuchał jednak dobrych rad i nie zmienił w niczem stosunków, jakie panują na Filipinach. Naduzycia więc i samowola urzędników oraz ciężary podatkowe pozostały te same i dają się we znaki tak krajowcom, jak przybyłym chińskim i japońskim.

Wreszcie wybuchło powstanie. Przygotowaniem do rewolucji kierować miał t. zw. filipiński komitet w Madrycie, a rokoszanie nawiązali stosunki także z powstańcami na Kubie. Pierwsza podnieta do spisku wysłała od matysów i niezadowolonych Kreolezyków, a więc od filipińskiej inteligencji. — Nominale utrzymuje Hiszpania na Filipinach korpus 9300 żołnierzy i 573 oficerów — ale trudno uważać za wojsko regularne 7000 oddział krajowej piechoty, lub „karny“ batalion hiszpański i gwardię cywilną. Tak samo flota, złożona z pięciu krążowników i 22 małych kanonierek, bardzo lichy zaopatrzonej i starzych, nie wystarcza w czasie pokoju do utrzymania na wodzy korsarzy malajskich i chińskich — co dopiero w czasie wojny.

Pierwszy ruch powstańczy zauważono w zeszłym tygodniu najpierw w Novaliches, miejscowości położonej w pobliżu Manili, a następnie atakowali powstańcy w sile 3000 ludzi samą stolicę. Wprawdzie zdołano ich odprzeżyć, lecz gubernator Filipin, generał Blanco y Arenas oświadczył, że czuje się słabym

do stłumienia powstania i zażądał posiłków z Hiszpanii. Wysłano mu też 2000 żołnierzy regularnych.

Według ostatnich urzędowych depezb hiszpańskich z Manili, w ciągu onegdajszej nocy podniosło powstanie kilka miast prowincji Cavite. Powstańcy uderzyli na żandarmerię. Jeden kapitan zabit; kilku żandarmerów rannych. Gubernator wysłał do Mindanao cztery okręty, które przywieżą do Manili 4000 żołnierzy. Gubernator donosi do Madrytu, że rokosz podnieśli Malajcy i metysowie. W Manili zorganizowano jeden hiszpański batalion ochotników.

KRONIKA

Lwów, 3 września.

— **Rada Dworu** i dyrektor policji, p. Władysław Krzaczkowski, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— **Prezydent miasta** p. Edmund Mochnacki powrócił z urlopu do Lwowa.

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych rozpoczną się przed c. k. Komisją egzaminacyjną we Lwowie d. 30 września. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo dojrzałości, wszystkie dekreta mianowań, krótki bieg życia, wykaz przestudyowanych dzieł i tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść do dyrekcji c. k. Komisji egzaminacyjnej (ul. Skarbowska 139) za pośrednictwem właściwej Rady szkolnej okręgowej najdalej do dnia 20 września. Podania, niezaopatrzone w powyższe wymienione dokumenta, zostaną kandydatom zwrócone.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac.: Kooperatorami parafialnego kościoła w Podkaminie koło Brodów ustanowieni OO: Ungeheuer Rajmund i Kondzielewicz Wawrzyńca, O. P. — Jurysdykcję otrzymali OO: Wallach Antoni i Malag Hyacyn t w Żółkwi.

Diecezja przemyska: Administratorem *ex currendo* w Łubnie zamianowany ks. Fr. Bauer, koop. w Wesołej. — Przeniesieni księża wikary: Fr. Mach do Jeżowego zamiast do Rozenbarku, M. Hajduk do Raclawic zamiast do Brzostka, M. Wołczański do Brzostka zamiast do Raclawic, J. Chwatowicz z Krzemienicy do Odrzykonia, J. Śliz z Odrzykonia do Bukowska, W. Błażewski z Bukowska do Zręcina, M. Nikodem ze Zręcina do Ołpin, T. Szurek z Ołpin do Krzemienicy. — Wyjechał do Brazylii ks. M. Szostkiewicz, wikary z Jeżowego. — Umarł ks. Wojciech Nowak, prob. w Łubnie, ur. 1830, ord. 1854. — Konkurs na probostwo w Łubnie ogłoszony do dnia 10 października b. r.

Diecezja tarnowska: Adnotowany *expos. canon.* ks. Adolf Albin, proboszcz w Szczawniicy. — Zamianowani katechetami przy szkołach ludowych: w Dąbrowie ks. Franciszek Staszak, w Tarnowie ks. Wincenty Dymnicki. — Przeniesiony ks. Józef Kumor z Lisiołógry do Starogo Sącza. — Nowowyświęcony ks. Jan Mika zaaplikowany na wikarego do Radłowa.

W Kryniei podczas sezonu, począwszy od 14 sierpnia, miewał O. Bernard Łubieński konferencye dwa razy dziennie przez 9 dni, których słuchali goście kąpielowi. Do św. Sakramentów przystąpiło 412 osób, tudzież zapisało się wiele, przeważnie z inteligencji, do różańca i szkaplerza św. Postawiono także piękną statwę Matki Boskiej kosztem 300 zł.

Diecezja krakowska: Administratorem w Płazie mianowany ks. Franciszek Halota, wikar. z Bobrku. — Konkurs na to probostwo rozpisany z terminem do końca września b. r. — Przeniesiony ks. Jan Pabian z Morawicy na posadę ekspozyta w Skomielnym białej.

— **Z Tow. kandydatów notaryalnych.** Walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa kandydatów notaryalnych, odbędzie się we Lwowie w dniu 6 b. m. o godzinie pół do 3 popołudniu w domu przy ul. Trybunalskiej l. 1.

— **Konkurs.** Prezydium c. k. Namiestnictwa w Tryeście rozpięło konkurs na jedną posadę stałego i na dwie posady prowizorycznych adjunktów budownictwa, tudzież na posadę jednego praktykanta budownictwa. Podania należy za pośrednictwem władzy przełożonej wnieść w terminie do 20 b. m.

— **Przystanek kolejowy „Jankowa“.** C. k. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z dniem 15 sierpnia 1896 r. otwarto przystanek Jankowa położony przy kilometrze 49 993 na szlaku Tarnów-Orłów, pomiędzy stacyami Bobowa-Stróże dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. Czas przyjazdu i odjazdu pociągów objęty jest rozkładem jazdy z dnia 1 maja 1896. Bilety sprzedawane są w strażnicy kolejowej nr. 44 a pakunki przyjmowane tylko za zapłatą dodatkową.

— **Z „Sokoła“.** Dnia 4 b. m. rozpoczynają się w „Sokole“ ćwiczenia gimnastyczne. Godziny dla członków, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 8 i od pół do 9 do pół do 10 wieczorem; dla członków starszych wiekiem, ewentualnie dla członków pań, ponie-

działki, środy i piątki od godz. 6 do 7 wieczór; dla panienek w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 6 wieczór. We wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 wieczór dla uczniów młodszych, od 7 do 8 wieczór dla uczniów starszych.

— **Lwowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe** ogłosiło sprawozdanie za miesiąc sierpień r. b.: Towarzystwo udzieliło pomocy 272 razy: w dzień 193, w nocy 79. — Nagłe zaszłańnięcia 74, obrażenia cielesne 185, samobójstwa 4, przypadki obłąkania 2, przewiezienia 70, a to: do szpitala 63, do mieszkania 2, do stacyi ratunkowej 5. — Opatrzonych zostało: mężczyzn 128, kobiet 58, dzieci 17. Fałszywych alarmów 6. — Służbę pełniło w tym roku członków ochotników medyków 8. Stanowisko pierwszej pomocy urzędowo 1 raz. Liczba członków Towarzystwa: członków czynnych 12, członków wspierających 290.

— **Praktyczną nowosć** wprowadził od kilku dni magistrat miasta Lwowa, w manipulacji czyszczenia ulic. Oto sprowadzono na próbę maszynę do zamiatania ulic, która czynność tę wykonywa szybko i dokładnie — oczywiście tylko na ulicach, posiadających bruki kamienne lub drewniane, dokładnie równe, bez wybojów. Maszyna jest rodzajem pług, ciągniętego przez parę koni. Głównym przyrządem jest szczotka z trzciny cukrowej nawinięta na wielkim, ruchołym walcu, która podczas obrotów walca zbiera pokłady pyłu i śmiecia i odgartywa na boki, gdzie już z łatwością zebrać je i na wozu składać można. Maszyna wykonywa swą czynność w razie pogody w nocy, co ze względu na dobro mieszkańców jest wielce dogodnym. Dotychczas zawsze zrana, przy zamiataniu ulic przez najętych miotlarzy, wzbijano na ulicach tumany kurzu, które i tak niezbyt zdrową atmosferę czyniły jeszcze nieprzyjemniejszą, dla zdrowia wprost szkodliwą.

— **Pożar.** Wczoraj około godziny 10 wieczorem wybuchł pożar w gmachu teatru hr. Skarbka w mieszkaniu Izraela Follendera na II piętrze. Zajął się mianowicie pusta ściana, przytkająca do angielskiej kuchni, a to wskutek wadliwej konstrukcji paleniska. Straż ogniowa ugasiła w przeciągu kwadransa pożar, który nie wyrządził znaczniejszej szkody.

† **Wiktor z Lubomierza Treter,** c. i k. podkomorz, właściciel dóbr Pleśniany pod Zborowem, zmarł w Kryniei przeżywszy lat 36, skutkiem wady serca. Zwłoki przewieziono z Kryniei do Zborowa, z kąd wczoraj 2 b. m. popołudniu przy udziale rodziny i licznych przyjaciół złożono na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych. Pogrzeb był wyrazem wielkiej sympatii, jaką przedwczoraj zmarły cieszył się wśród obywatelstwa okręgu złoczowskiego, dla wysokich zalet umysłu i charakteru. *R. i. p.*

— **Śluby.** W kościele OO. Cystersów w Mogile pod Krakowem ma odbyć się dzisiaj ślub panny Antoniny Szumowskiej, znanej pianistki, z p. Józefem Adamowskim, b. wioncelistą krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Na ślub ten przybyli: Paderewski, który jest kuzynem panny młodej, oraz p. Władysław Górski, skrzypek z Paryża. Po ślubie nowożeńcy udają się do Bostonu w północnej Ameryce, gdzie p. Adamowski wraz z bratem swym skrzypkiem Tymoteuszem, są profesorami konserwatorium.

Dnia 8 b. m. odbędzie się w Litwinowie ślub panny Maryi, córki s. p. Edmunda Lityńskiego, marszałka podhajeckiej rady powiatowej i Maryi z Jankowskich, z p. Bronisławem Czaykowskim, właścicielem dóbr.

W kościele parafialnym w Wojniłowie odbędzie się w dniu 5 b. m. ślub p. Antoniego Korczyńskiego, urzędnika rachunkowego c. k. Namiestnictwa, z panną Jadwigą Pirner.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie. Dnia 3 września godz 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebieska (0-10) **
				kierunek	siła	
2 9	2 połud.	766 13	+22 0	SE	1	4
2 9	9 wiecz.	765 59	+18 1	E	1	1
3 9	7 rano	764 96	+17 2	S	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 2 września do 7 rano dnia 3 września b. r. była +22 3°C., najniższa +14 7°C.

Pogoda.
Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Bochni, Jan Ursel, c. k. rowident rachunkowy, b. dyrektor Kasy oszczędności, obywatel honorowy m. Bochni, przeżywszy lat 85.

W Warszawie, Jan Banzemer, znany ekonomista. Wszelkoniem wykształcony, dał się poznać szeregiem prac naukowych, oraz udziałem w poważniejszych instytucjach i przedsięwzięciach. W *Kuryersze Warszawskim* zamieszczał artykuły o najrozmaitszych sprawach ekonomicznych, a prace te w jedną całość zebrane, utworzyły kilka tomów. Z prac naukowych i publicystycznych ogłosił: „Obraz produkcji Galicji“, „Uwagi ogólne nad urządzeniem kredytu dla nieruchomości miejskich“, „Przemysłowość Królestwa Polskiego“, „Obraz przemysłu w kraju naszym“. Tłómaczył też przeważnie z niemieckiego celniejsze dzieła ekonomistów-teoretyków.

— **Wielki pożar** zniszczył w Derzowie, w pow. żydaczowskim, gr. kat. cerkiew i 18 zagród włościńskich z zapasami zboża. Szkoda 23.857 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Budowa szkół średnich w Krakowie.** Czas donosi: Gmach dla Szkoły realnej przy ul. Studenckiej, został już zupełnie zewnątrz ukończony. Obecnie prowadzone są roboty około wewnętrznego urządzenia gmachu, jak zbudowania pieców i położenia posadzek; część ławek szkolnych jest już zrobiona, część na ukończeniu. Roboty wewnętrzne dokonane zostaną w kilku najbliższych tygodniach i zaraz potem nauka rozpocznie się w nowym gmachu.

I druga, bardzo niewygodnie pomieszczona szkoła, mianowicie III gimnazjum, otrzyma wkrótce własny gmach nowy. Budowa gmachu dla tej szkoły rozpoczęła się w maju b. r. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, budowa była prowadzona energicznie tak, że obecnie wyprowadza się już mury II piętra, a w tym roku jeszcze budynek będzie pokryty dachem. Najpóźniej więc od przyszłego roku budynek zostanie oddany na cele szkolne.

— **Szabla Rakoczego.** Petersburski dziennik *Nowoje Wremia*, podaje kilka interesujących szczegółów o szabli Rakoczego. Jest ona wzorem prawdziwie artystycznej roboty w Siedmiogrodzie z połowy XVII wieku. Rękojeść zrobiona została z pozłacanego srebra i przyozdobiona koralami. Ze szabla była własnością Jerzego Rakoczego, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, gdyż potwierdzają to świadectwa, na klinkrze widniejące bowiem napis: „Jerzy Rakoczy I, 1643 r.“.

Pierwszym właścicielem szabli był prawdopodobnie książę siedmiogrodzki Jerzy I, protektor protestantów, który wtrącił w r. 1644 do Węgier i położywszy tamę uciskowi swych jednowierców, zawarł w roku 1645 pokój, na mocy którego Węgry zyskały nową gwarancję politycznej i religijnej niezależności; umarł w roku 1648. Syn jego, Jerzy II w wojnie z Polską zrobił fiasko, armia jego została rozbita, wzięta do niewoli i wysłana na Krym. Sułtan Machmud zrzucił go z tronu, po bitwie pod Koszowem (Klausenburgiem) został rozbity, umarł zaś w kilka lat później w Wielkim Waradynie. Rodzina ta obecnie wygasła zupełnie.

— **Człowiekiem bez żołądka** jest dozorca podatkowy Tiede w Szczecinie. Przed 18 miesiącami dyrektor miejscowego szpitala, dr. Schuehard, wyciął Tiedemu cały żołądek, z powodu zupełnego zajęcia przez wrzody rakowate. Zamiast wyjętego organu, rozszerzono workowatą skórę prowadzącą do żołądka kiszczy. Po przebiegu operacji i powrocie do zdrowia, pacjent z początku musiał być niezmiernie w jedzeniu ostrożny. Wolno mu było jadać tylko bardzo mało, lecz natomiasz często. Dziś, po upływie półtora roku, czuje się równie zdrowym, jak każdy inny człowiek. Nawet ścisłej diety nie ma potrzeby przestrzegać.

Wypadek ten dowodzi, że człowiek może żyć i bez żołądka. Tiede jest czynnym urzędnikiem urzędu podatkowego i pełni stale służbę przez 8 godzin dziennie. Podobno wypadek z Tiedem jest jedyny, w którym operacja rzeczywiście się udała. W kilku innych wypadkach bowiem, pomimo powodzenia operacji, pacjenci umierali w kilka dni później. Dr. Schuehard zamierza przedstawić pacjenta i jego żołądek na zebraniu lekarzy w Berlinie.

— **Sanna latem.** Z St. Moritz w Szwajcarii donoszą, że od dni kilku kuracjusze tamtejsi zabawiają się rzucaniem kul śniegowych, sanna, oraz innymi rozrywkami zimowymi, albowiem śnieg leży na stopę wysokości. Z tego powodu sezon zakończył się nagle, a goście, przebywający zazwyczaj do końca września, opuszczają St. Moritz tłumnie.

— **Z Amsterdamu** donoszą: U brzegów holenderskich, pomiędzy wyspami Teshalling i Vkeland zatonała w r. 1799 fregata angielska „Lutine“. Była ona w drodze z Londynu do Hamburga i wiozła znaczne skarby w srebrze i złocie. Okręt i ładunek, według praw wojennych, należało do Holendrów, którzy zaczęli szukać skarbu i do r. 1801 wydobyli złota za 669.000 guldenów. Ale okręt w mokrym piasku szybko opuszczał się na dół i „Lutine“ do tej pory na dawnym miejscu pozostała pokryta warstwą piasku 25 stóp grubą. Obecnie dzienniki z okazji zarządzonych świeżo poszukiwań, znów wspominają o tym skarbie. W r. 1823 król holenderski Wilhelm I ustąpił połowę skarbu, przypadającą jego państwu, królowi angielskiemu Jerzemu IV, który z kolei sprzedał swe prawa towarzystwu ubezpieczeń Lloyds w Londynie. Przedsiębiorcy holenderscy pracowali ostatniemi

laty na rachunek Anglików i od r. 1857 do 1861 wydobyli złota i srebra za 529.000 guldenów. Obecnie sami Angliecy zajęli się poszukiwaniami. Do tej pory wrzucili do morza 7000 worków piasku, by oteoczyć ścianą miejsce, z którego piasek ma być wydobywany siłą parową. Inżynier holenderski, który od lat 30 studiował kwestyę wydobywania okrętu, utrzymuje, iż nie przyda się to na nic, bo bardzo być może, iż worki z piaskiem złożono właśnie tam, gdzie leży fregata. Od r. 1886—1891 używano pomp parowych, lecz wydobyto złota i srebra tylko za 11.000 guldenów. Wieść niesie, iż na „Lutynie“ znajdowało się w złocie i srebrze 20 milionów.

— **Ochrona własności dziennikarskiej.** Na kongresie międzynarodowego Stowarzyszenia literackiego i artystycznego, odbytym w Bernie, poruszono między innymi kwestyę własności artykułów dziennikarskich i telegramów, a nawet wiadomości i informacji. P. Bataille, współpracownik *Figara*, wywołał, że obecnie panuje system rabunkowy i zażądał takiej samej ochrony własności dla artykułów dziennikarskich i wiadomości, jak dla dzieł literackich. P. Paweł Wauwermanns przyznał, że zwłaszcza prasa belgijska rabuje francuską. P. Paweł Gaye, adwokat z Paryża, w referacie swoim dowodził, że autor artykułu dziennikarskiego, bez względu na to, jaka jest jego treść lub wartość, ma do niego takie same prawo, jak autor powieści, opery lub komedyi do tych swoich dzieł; tymczasem wkradł się szczególnie zwyczaj: gazety przedrukowują wzajemnie artykuły, niekiedy z zacytowaniem źródła, zazwyczaj wszakże bez zacytowania. Drugą niemniej ważną kwestyą jest własność telegramów dziennikarskich. Pewna gazeta ponoszą znaczne koszty na depeze, utrzymując wszędzie korespondentów, często w krajach odległych. Te depeze rabowane są „bezwstydnie“. Pisma prowincjonalne trzymają sobie współpracowników w stolicach, a ci rabują z dużych gazet artykuły i przesyłają je swoim redakcyom zapomocą telegrafu, a nawet telefonu. Dziesięć, czternaście godzin przed nadejściem gazet stołecznych na prowincyę, zrabowane artykuły znajdują się w prasie prowincjonalnej. Jestto wielkie nadużycie, któremu należy położyć tamę. Wszyscy, przemawiający w tej sprawie, uznali, że przeprowadzenie ochrony dziennikarskiej jest trudne. Pp. Bataille (z *Figara*) i Osterleth (z Berlina) zostali przez międzynarodowy komitet prasowy upoważnieni do opracowania prawa, mającego na celu ochronę własności artykułów i depezy w gazetach.

W sprawie terminu trwania ochrony dzieł literackich i artystycznych postanowił kongres lat 80 po śmierci autora.

— **Blisko ćwierć wieku narzeczeńi** — tem nie każde małżeństwo pochwalić się może. W r. 1872 zaręczył się w Berlinie agent L. z daleką swoją krewną, panną Maryą H. Ciotka narzeczonej, osoba bardzo zamożna, nie pochwałała tego wyboru siostrzenicy i oświadczyła, iż nie da jej ani grosza, jeżeli pójdzie za głosem serca. Ale ciotka była już osobą starą i chorowitą, zatem narzeczeni postanowili czekać jej śmierci. Tymczasem ciotka przeżyła lat 78. Umierając, zapisała testamentem cały swój majątek pannie H. Obecnie para narzeczonych ma wstrzymać się ze ślubem do r. 1897, najpierw dla tego, aby upłynął czas żałoby, po wtóre, aby ślub obchodzić w 25 rocznicę narzeczeństwa.

— **Cuda telegrafu.** Li-Hung-Czang podczas pobytu w Londynie zwiadał między innymi zarząd centralny telegrafu przy Enderbys Wharf. Chiński mąż stanu skorzystał z tej sposobności, aby telegrafować na wszystkie strony świata. W odpowiedzi nadeszły liczne depeze. Malta zatelegrafowała: „Malta przysłała Waszej Ekscelencyi pozdrowienia“. Aleksandrya była praktyczniejszą i przesała po drugie następujące słowa: „Pogoda ciepła, idą opary“. Bombay doniósł: „Urodzaj w Indyach skutkiem deszczów uszkodzony“. Z Suezu zawiadomiono: „Mamy najgorętszy sierpień od r. 1891“. Następnie Li-Hung-Czang połączył się z Szangai i zatelegrafował: „Shan-Shun-Yan-Shea-Nan, zarządzający żegluga kupieckich okrętów w Chinach, Szangai. Wyruszam z Anglii do Ameryki 14. Potem do Kanady. Opuszczę Vancouver 8 na „Empress of China“. Spodziewam się być z powrotem w Yokohama 22. Jaki parowiec będzie przygotowany dla mnie do przejazdu do Tien-Tsin: „Foo Sum“, czy też „Kwang-Li“ pod dowództwem kapitana Wallace? Zatelegrafuj natychmiast“. Najprzód przysłała taka odpowiedź: „Szangai 10 m. 45. Depesza wieckróla otrzymana i wręczona adresatowi 10 m. 42“. Druga odpowiedź nadeszła o 10 m. 54 i brzmiała w te słowa: „Zarządzający żegluga okrętów kupieckich winszuję Li-Hung-Czangowi otrzymania orderu Wiktorji“. Następnie nadszedł telegram z Singapore takiej treści: „Przyjaciele Waszej Ekscelencyi w Singapore mają nadzieję, że cieszy się ona dobrem zdrowiem i że pobyt w Anglii był dla niej interesującym i miłym. Sir Charles Mitchell, gubernator Singapore“. Potem przysłała druga depesza z Singapore: „Król Syamu bawił przez czas dłuższy tutaj i na Jawie. Był wszędzie dobrze przyjmowany. Wybitniejsi Chińczycy z Singapore wydali dla niego bankiet. Tutejszy konsul chiński skutkiem wyż-

szego rozkazu opuszcza nasze miasto i udaje się do Pekinu“.

Musimy tu dodać, iż Anglia odległa jest od Egiptu o 3921 mil, Indie od Egiptu o mil 3917, zaś Egipt od Chin o mil 4770. Pomimo przestrzeni 12.608 mil, odpowiedź z Szangai nadeszła w 7 minut. Li-Hung-Czang był tem poprostu olśniony.

— **Pasteur i pojedynek.** Słynny bakteriolog miał kiedyś zatarg z Pawłem de Cassagnac i ten ostatni, uważając się za obrażonego, wyzwwał Pasteura na pojedynek. Świadczenie Cassagnac'a znaleźli uczonemu w laboratorium, zajętego doświadczeniami z trychinami.

— Przynależcie mnie panowie wyzwad w imieniu p. Cassagnac? — rzekł Pasteur. — Jako wyzwani mogą broń wybierać, więc wybieram oto to.

Podał świadkom dwie kiełbasy, zupełnie napozór jednakowe.

— Jedną z tych kiełbas — rzekł — wypełniona jest mięsem zdrowym, w drugiej są trychiny. Zewnątrz nie odróżniają się niczem. Powiedźcie p. Cassagnac, aby wybrał jedną, a ja gotów jestem zjeść drugą.

Gdy propozycja ta została powtórzoną Cassagnacowi, odstąpił od zamiaru pojedynku.

Notatki literacko-artystyczne.

Z literatury zagranicznej. Literatura historyczna irlandzka wzbogacona została nową monografią O'Connor'a Morrisa. Jak dotąd, większość dzieł historycznych, traktujących o Irlandyi, nie miała zbyt wielkiej wartości, ponieważ odznaczały się one jedностronnością: były to dzieła polityków, mające na celu przeprowadzenie tego lub innego punktu zapatrywania na przebieg wypadków. Autor nowej monografii, z zawodu prawnik, daje zupełnie spokojnie i obiektywnie napisaną historję Irlandyi, dzięki czemu dzieło jego jest nader cennym nabytkiem dla tych wszystkich, którzy chcieliby zapoznać się z historją tego kraju.

Instytut bibliograficzny w Lipsku zajął się obecnie wydawnictwem historii literatury angielskiej, napisanej przez Ryszarda Wülkera. Dzieło to wychodzi zeszytami. W pierwszych sześciu zeszytach autor daje obraz literatury angielskiej do Szekspira; w 7—10 zeszytach jest mowa o ruchu literackim podczas rewolucyi, restauracyi i w XVIII. wieku. Zeszyt 10 obejmuje charakterystykę Burnsa, którego setną rocznicę urodzin obchodzono w Anglii. Całe dzieło utworzy 14 zeszytów i kosztować ma w oprawie 16 marek.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we czwartek „Nitouche“, operetka w 4 aktach Hervego.

W piątek (wznowienie) „Różowe domina“, komedia w 3 aktach A. Delacour i Hennequina. Rozpocznie „Marynarz“, dramat w 1 akcie A. Theuriet'a. Pierwszy występ panny Heleny Gutowt, uczennicy B. Ładnowskiego.

W sobotę „Ptasznik z Tyrolu“ operetka Zeller'a.

W niedzielę „Sztýgar“.

Małego Świata ilustrowanego czasopisma dla dzieci i młodzieży wyszedł nr. 26 i zawiera: Do roboty, wiersz. — Troski i pociechy Duńka. — Piotruś, komedyjka wakacyjna w jednej odsłonie, Bolesławicza. — Stanokosy, wiersz. — W malutkim społeczeństwie, Anny Lewickiej. — Do wolności. — Konkurs. — Zagadki. — W dodatku: „Świąteczko i „Syn rybaka“.

14) Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rosyjskiego

Józef Tretjak.

(Ciąg dalszy).

IV.

Pierwsze wrażenia.

Zaczęło się ostatnie sprawdzanie. Po tem sprawdzeniu zamykały się kazarmy, każda na osobny zamek i aresztanci zostawali w zamknięciu aż do świtu.

Sprawdzenia dokonywał podoficer z dwoma żołnierzami. W tym celu szykowano aresztantów niekiedy na dziedzińcu i przychodził oficer straży więziennej. Ale najczęściej ta ceremonia odbywała się domowym sposobem, w koszarach. Tak było i tym razem. Sprawdzający często robili omyłki w rachunku, wychodzili, wracali. Nareszcie biedni strażnicy

doliczyli się potrzebnej liczby i zamknęli kazarmę. Mieściło się w niej blisko trzydziestu aresztantów, którzy musieli dobrze cisnąć się przy sobie na narach. Na spanie było jeszcze za wczesnie. Każdy oczywiście musiał się jeszcze czemś zająć.

Ze zwierzchności więziennej zostawał w kazarmie tylko inwalid, o którym już wspominałem. W każdej kazarmie był też starszy aresztant, wybrany na tę godność przez samego plac-majora, naturalnie za dobre prowadzenie się. Bardzo często zdarzało się, że i starszych chwytało na jakiejś bardziej nagannej swawoli, a wtedy bito ich, dezeradowano, a na ich miejsce naznaczano innych. W naszej kazarmie godność starszego piastował Akim Akimycz, który ku mojemu zdumieniu pokrzykiwał niekiedy na aresztantów. Ci odpowiadali mu zazwyczaj szyderstwami. Inwalid był rozumniejszy od niego, do niczego się nie mieszał, a jeżeli kiedy zdarzało się, że poruszył językiem, to tylko dla przyzwyczajenia, dla zachowania pozorów. Mlecząc, siedział na swoim tapczanie i obciążał but na kopycie. Aresztanci prawie weale nie zwracali na niego uwagi.

W ten pierwszy dzień więziennego życia zrobiłem spostrzeżenie, o którego prawdziwości przekonałem się później, a mianowicie, że wszyscy niearesztanci, ktokolwiek oni są, zaczynając od tych, którzy mają bezpośrednią styczność z aresztantami, jak żołnierze konwoju, lub ze straży więziennej, a kończąc na tych, którzy z daleka tylko mają do czytania z katogą — że wszyscy oni mają przesadne wyobrażenie o aresztantach. Zdarza się, że nieustannie obawiają się, aby aresztant lada chwila nie rzucił się na nich z nożem. A co godniejsza uwagi, sami aresztanci czuli, że ich się boją i to im widocznie dodawało animuszu. A tymczasem najlepszym naczelnikiem dla nich bywa ten właśnie, który się ich nie boi. W ogóle też, nie zważając na przyrost animuszu, dla samych aresztantów jest przyjemniej, kiedy ku nim mają zaufanie. Tą drogą można ich nawet zjednać dla siebie. Zdarzało się w czasie mojego więzienia, chociaż bardzo rzadko, że ktoś z naczelnych osób zachodził do ostroga bez konwoju. Trzeba było wiedzieć, jak to uderzało aresztantów i uderzało z dobrej strony. Taki odważny wizytator budził w nich zawsze szacunek i gdyby się rzeczywiście miało zdarzyć coś złego, to przy nimby się nie zdarzyło.

Ten strach przed aresztantami jest wszędzie, gdzie tylko są aresztanci i doprawdy, nie wiem, skąd on właściwie pochodzi. Naturalnie, znajduje pewne uzasadnienie tak w zewnętrznej postaci aresztanta, uznanego zbójca, jak i w tem, że każdy zbliżający się do katogry czuje, iż cała ta gromada ludzi zebrała się tu nie z własnej ochoty i że nie zważając na wszelkie środki ostrożności, żywego człowieka nie można zrobić trupem: pozostaną w nim uczucia, żądza zemsty i życia, zostaną namiętności i potrzeba uczynienia im zadość. Ale pomimo to wszystko, jestem zupełnie pewny, że nie potrzeba się lękać aresztantów. Nie tak to łatwo i nie tak prędko rzuca się człowiek na człowieka z nożem. Jednym słowem, jeśli możliwe niebezpieczeństwo, jeśli ono bywa niekiedy, to sądząc z tego, jak rzadko się zdarzają podobne nieszczęśliwe wypadki, można stanowczo orzec, że jest ono bardzo małym. Naturalnie, mówię tu teraz tylko o aresztantach osadzonych, z których wielu cieszy się, że dostali się na koniec do ostroga (do tego stopnia bywa nieraz miłym nowe życie!) a wskutek tego skłonni są żyć spokojnie i cicho; a jeżeli są rzeczywiście niespokojni, to im towarzysze nie pozwolą zbyt awanturować się. Każdy katorżnik, choć bardzo śmiały i zuchwały, boi się wszystkiego w katordze. Co innego zaś — aresztant zostający pod sądem. Ten w istocie gotów rzucić się na postronnego człowieka, tak, bez powodu, jedynie dla tego naprzykład, że jutro ma wyjść dla otrzymania kary; jeśli się nowa zawiąże sprawa, to i bliska kara na czas jakiś odsunie się. Tu jest przyczyna, cel napaści, mianowicie: „odmienić swoją dolę“ w jakikolwiek sposób i jak można najprędzej. Znam nawet jeden dziwny psychologiczny wypadek w tym rodzaju.

W ostrogu naszym, w wojennym oddziale, był pewien aresztant-żołnierz, nie pozabawiony praw cywilnych, skazany wyrokiem sądu na dwa lata więzienia w ostrogu, wielki fanfaron i wielki tchórz. Wogóle samochwalstwo i tchórzostwo nadzwyczaj rzadko spotykają się w rosyjskim żołnierzu. Nasz żołnierz wydaje się zawsze tak zajętym, że gdyby nawet chciał, nie miałby czasu na fanfaronadę. Ale jeśli już jest fanfaronem, to prawie zawsze nieopon i tchórz. Dutow (nazwisko aresztanta) odbył na koniec swoją niedługą karę i wrócił do liniowego batalionu. Ale wszyscy podobni jemu, posyłani do ostrogu na poprawę, psują się w nim ostatecznie i zwyczajnie zdarza się tak, że po odsiedzeniu kary, we dwa, trzy tygodnie znowu są pod sąd oddani i znowu zjawiają się w ostrogu, tylko już skazani nie na dwa lub trzy lata, ale do „wiecznego“ oddziału, na lat piętnaście lub dwadzieścia. Tak się zdarzyło i tym razem. W trzy tygodnie po wyjściu z ostrogu, Dutow coś ukradł z pod zamka; prócz tego zelżył zwierzchników i wy-

prawił awantury. Oddano go pod sąd i wyznaczono surową karę. Przestraszywszy się bliskiej kary do najwyższego stopnia, jak najniżniejszy tchórz, Dutow, wilią tego dnia, kiedy go miano pędzić „przez strój“ to jest wzdłuż szeregu żołnierzy z pałkami, rzucił się z nożem na oficera warty, który wszedł do izby aresztanckiej. Rozumiał on dobrze, że tym postępkem pogorszy niezmiernie swoją sprawę, i przedłuży termin kary. Ale jego rachunek polegał na tem, że choć na kilka dni, chociaż na kilka godzin oddali od siebie straszny moment kary! Był do tego stopnia tchórzem, że rzuciwszy się z nożem nie ranił nawet oficera, a zrobił to tylko dla formy, dla tego tylko, aby okazało się nowe przestępstwo, za które go musiano na nowo sądzić.

Chwila przed karą, naturalnie, straszną jest dla skazanego i w kilka lat potem zdarzało mi się widzieć dosyć aresztantów pod sąd oddanych, w wigilię fatalnego dla nich dnia. Zwyczajnie spotykałem się z takimi aresztantami w szpitalu, w izbach aresztanckich, kiedy tam leżał chory, co zdarzało się dość często. Aresztanci w całej Rosyi wiedzą o tem, że najlitościwsi dla nich ludzie — to doktorzy. Nie robią oni różnicy między aresztantami, jak to mimowoli czynią prawie wszyscy ludzie postronni, z wyjątkiem chyba prostego ludu. Ten nigdy nie wypomina aresztantowi jego przestępstwa, jakkolwiek jest ono okropnem i przebacza mu wszystko, jako temu, który poniósł już karę i jest nieszczęśliwy. Niedaremnie lud rosyjski wszędzie nazywa zbrodnię nieszczęściem, a zbrodniarzy nieszczęśliwymi. Określenie to pełne głębokiego znaczenia, a tem ważniejsze, że utworzone nieświadomie, instynktownie. Co się zaś tyczy doktorów, to ci są prawdziwą ucieczką dla aresztantów w wielu rzach, szczególnie, gdy są pod sądem i trzymani są surowiej od innych... I oto podsądny, obliczywszy prawdopodobny termin strasznego dnia kary, wchodzi często do szpitala, aby choć trochę oddać ciężką dla siebie chwilę. Kiedy zaś powraca z tamtąd, prawie napewno wiedząc, że fatalny termin nazajutrz, opanowuje go prawie zawsze silne wzburzenie. Niektórzy przez ambicję ukrywają swoje uczucia, ale niezręcznie, sztuczny animusz nie zdoła zbić z tropu towarzyszy. Wszyscy rozumieją jego położenie i milczą litościwie. Znałem pewnego młodego aresztanta-żołnierza, który jako zabójca skazany był na pewną liczbę pałek. On do tego stopnia przelał się kary, że w wigilię dnia egzekucyi, postanowił napić się wódki nalaną na tabakę. Trzeba dodać, że wódka zjawia się prawie zawsze u podsądnego aresztanta przed egzekucją. Przenosi się ją na długi czas przed terminem kary, kupuje się bardzo drogo i podsądny gotów jest odmawiać sobie przez pół roku najpotrzebniejszych rzeczy, byle tylko mieć za co kupić ćwierć sztofa wódki, którą wypije na kwadrans przed egzekucją. Wśród aresztantów wogóle panuje przekonanie, że pijany nie tak boleśnie uczuwa uderzenie knuta lub pałki. Ale wracam do opowiadania. Biedak, wypiwszy trochę tej wódki, rzeczywiście zaraz zachorował; dostał wymiotów krwią i prawie nieprzytomnego odwieziono go do szpitala. Te wymioty tak nadwerżyły mu piersi, że w kilka dni potem wystąpiły w nim objawy prawdziwych suchot, z których też umarł w pół roku potem. Doktorowie, którzy go leczyli nie wiedzieli, skąd się te suchoty wywijały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowa cukrownia w Poznańskim. Z Poznania piszą: Nowa wielka cukrownia akcyjna zbudowana będzie w W. Ks. Poznańskim w okolicy Skalbierzyc, w pobliżu Kalisza. Zakładają ją ziemianie z powiatów: ostrowskiego, odolanowskiego i pleszewskiego.

Gielda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12:05 do 12:10, loco Ołomuniec 11:15 do 11:25, loco Berno-Wiedeń 11:15 do 11:25, na paździenik loco Aussig 12:07½ do 12:12½, cukier w kosikach prima 37— do 37:50, secunda 36:75 do 37:25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15:70 do 15:90 Nafta kaukazka transito Tryest 5:50 do 5:80, galicyjska przeźroczyta 19:50 do 20—.

Targ zbożowy.

Lwów, 3 września: pszenica 6:40 do 6:90 zł., żyto 5:20 do 5:50, jęczmień browarny 5:50 do 6:20, jęczmień pastewny 4:75 do 5—, owies 5:20, do 5:75 rzepak 8:75 do 9:25, groch 5— do 7—, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4:25 do 4:50, hreczka — do —, koniczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała

— do —, tymotka — do —,
 anyż — do —, kukurudza stara —
 do —, nowa — do —, chmiel stary
 — do —, chmiel nowy na termin
 — do —, spirytus gotowy — do
 —, na termin — do —, Waranty
 — do —.

Uspობienie silne.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy we *Fremdenblat*: O stanie austriacko-węgierskiej ugody przynoszą dzienniki najsprzeczniejsze wiadomości. W tonie wyrzutu zaznacza *N. fr. Presse*, iż Rządowi, które sądziły, że podczas feryj letnich będą się mogły porozumieć co do głównych punktów ugody i odpowiednie projekty przedłożyć parlamentowi, powiódł się ten zamiar tylko co do traktatu cłowo handlowego; kwestya bankowa i kwestya kwoty pozostały zupełnie nierozwiązane. Otóż co do rokowań z Bankiem to musiały one być wprawdzie zerwane, ale właśnie onegdaj doniósł *Pester Lloyd*, którego informacje o sprawie bankowej bywają przez prasę wiedeńską często powtarzane, iż w ostatnich konferencyach uzyskano podstawę do dalszych rokowań i do nawiązania porozumienia, mogącego obie strony zadowolnić. Co do kwestyi kwoty zaś, to rozwiązanie jej nie należy do Rządów lecz do parlamentu, i nie stanowi ona przedmiot rozpraw obu deputacyj kwotowych, które zbiorą się w ciągu bieżącego miesiąca.

Serbski poseł przy Najw. Dworze Sime zwiędził wczoraj o godzinie jedenastej przed południem w towarzystwie *attaché* poselstwa Radulovicia i serbskiego generalnego konsula w Budapeszcie wystawę jubileuszową. Przy pawilonie dyrekcji powitali go: minister handlu Daniel, sekretarz stanu Voeroes i dyrekcja wystawy z dyrektorem Schmidtem na czele, poczem zaprowadzono go do salonu ministerialnego.

Tutaj zabrał Sime głos i rzekł: „Cieszę się nadzwyczajnie, że po załatwieniu nieporozumień, jakie istniały między Serbią a Węgrami, mogę oglądać dowody tysiącletniego rozwoju i wspaniałego postępu Węgier“.

Minister Daniel odpowiedział: „Co do mnie, cieszę się z pańskiej wizyty tem serdeczniej, gdyż jestem najmocniej przekonany, iż zwiedzenie wystawy przez pana przyczyni się do wzmożenia przyjaźni i sympatyj, istniejącej pomiędzy Węgrami a Serbią“.

Po wzajemnem przedstawieniu się, Sime oglądał wystawę, po południu zaś wydał minister handlu obiad na cześć jego.

Polit. Corr., dowiaduje się, iż Sime otrzymał zaproszenie na uroczystość otwarcia kanału Bramy Żelaznej.

Dzisiaj zbiera się na sesję jesienną Sejm węgierski.

Cesarstwo niemieckie przybędą jutro do Wrocławia, dokąd już wczoraj wyjechał kanclerz ks. Hohenlohe.

W Wrocławiu spodziewają się przybycia księcia włoskiego (hrabięgo Turynu) i książąt pruskich Alberta z synami oraz Henryka, księcia Jerzego saskiego, księcia wirtemburskiego i innych. Honory wojskowe czynić będzie dowódca korpusu, stojącego we Wrocławiu, następcą tronu sasko-meiningenkiego, szwagier cesarza Wilhelma I. Prócz tego na manewry przyjedzie wielu cudzoziemskich wojskowych z różnych państw europejskich, a nadto z Chin, Japonii i Siamu.

Oprócz wojska zgromadzonego w Wrocławiu, sprowadzono jeszcze oddziały pułków huzarów westfalskich imienia cara Mikołaja II. i gwardyi dragonów imienia carowej Aleksandry.

W poniedziałek, dnia 7 września, odbędą się wielkie manewry pod Görlitz w obecności cesarza i cara.

W berlińskich kołach wojskowych obiegają pogłoski, że generał Hahnke wniósł podanie o dymisyję z godności szefa gabinetu wojskowego i otrzyma stanowisko gubernatora Berlina.

Z Petersburga donoszą do *Dziennika Poznańskiego* pod dniem 25 sierpnia b. r.:

„Przyjemną mamy do doniesienia wiadomość. Oto księża, skazani na wygnanie z powodu sprawy seminarjum kieleckiego, zostali ulaskawieni. Niektórzy już do domów wrócili. W pierwszych dniach b. m. przejeżdżał przez nasze miasto jeden z tych „przestępców“, ks. Borowski, wywieziony z Kowna (16 sierpnia 1895) do miasta gubernialnego Ołońca. O drugim, ks. Pranajysie, wiemy, że wraca.

Reskrypt, uwalniający z wygnania, pozwala wygnancom zajmować posady duchowne w dyecezyach rodzinnych, z wyjątkiem posad nauczycielskich. Tylko czterej kapłani: ks. Sawicki, ks. Frelek, ks. Prawda i ks. Gruszczyński, skazani na Syberyę na lat 5

(ks. Gruszczyński na 3 lata), wyjęci są od łaski; zmniejszono im tylko czas wygnania o jeden rok.“

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w październiku kończy swe zajęcia komisya, wyznaczona w kwestyi budowy północnych dróg syberyjskich.

W Finlandyi odbywają się obecnie wybory przedstawicieli wszystkich stanów do Sejmu fińskiego, zebrać się mającego w miesiącu styczniu 1897 roku.

Wśród krwawych wypadków w Konstantynopolu przypadła onegdaj rocznica wstąpienia na tron sułtana Abdul Hamida, który skończył właśnie dwudziestolecie swych rządów.

Urządzona z tego powodu iluminacya wypadła gorzej niż zwyczaj, pomijając już, że nie spalono wcale ogni sztucznych. Nawet wielu Turków zaniedbało iluminacyi. Ambasadorowie odrzucili prośbę, wyszłą z Yildiz Kiosku, o iluminacyę, uzasadniając odmowę tem, że oświetlenie nie jest aktem międzynarodowego zobowiązania, lub kurtuazji, a objawy radości nie byłyby na miejscu po ostatnich smutnych wypadkach. Przy sposobności powinszowań w Yildiz Kiosku, wyrazili dragomanowie wszystkich ambasad ubolewanie z powodu zaszłych wydarzeń.

Ze Starej Serbii donoszą dzienniki, że między tamtejszymi mahometanami panuje wzburzenie przeciw ludności chrześcijańskiej i że dopuszczają się oni licznych mordów i grabieży.

W ostatnich dniach odbyło się w Filipopolu zebranie macedońskiego komitetu rewolucyjnego, na którym uchwalono rzucić nowe oddziały zbrojne do Macedonii.

Z Watykanu piszą do *Polit. Corresp.* pod dniem 29 sierpnia, co następuje:

Skoro tylko rozeszła się wiadomość o zaślubinach księcia Neapolu z ks. Heleną czarnogórską, wnet zaczęły krążyć liczne pogłoski o zachowaniu się Papieża wobec tego faktu, a każdy prawie dzień przynosił nowe wersje o enuncyacyach Ojca św. o tym wypadku, o rzekomym telegramie Papieża do księcia Czarnogóry, o układach pomiędzy Watykanem a rządem włoskim z powodu ślubu kościelnego pary książęcej i t. d. Przeważna część tych wiadomości jest po prostu wymysłem, a jedno tylko można uważać za rzecz pewną, iż przejście księżniczki czarnogórskiej na wiarę katolicką stanowi dla Watykanu pewien rodzaj pociechy za tę boleść, jakiej doznał Papież z powodu zmiany wiary przez bułgarskiego następcę tronu, księcia Borysa. Co się tyczy twierdzenia, jakoby z powodu kościelnych zaślubin księcia Neapolu już się rozpoczęły lub mają się rozpocząć jakieś ułady pomiędzy Watykanem a Kwirynałem, to należy uważać, iż wobec okoliczności, że księżniczka Helena przejdzie na katolicyzm, nie ma najmniejszego powodu do podobnych układów. Według krążących pogłosek, ślub kościelny da nadworny kapelan, mnsgr. Anzino, w kościele Sudario.

Kwestya obsadzenia nuncyatury papieskiej w Paryżu jest już rozstrzygniętą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż biskup z Viterbo, mnsgr. Clari, którego kandydaturę powiadano przed kilku tygodniami, a potem podano ją w wątpliwość, uda się do stolicy Francji, jako przedstawicieli Papieża. Urzędowa nominacya monsignora Clari ma wkrótce nastąpić. — Natomiast powołanie mnsgra Magno na stanowisko papieskiego podsekretarza stanu, które uważano prawie jako fakt pewny, stało się bardzo wątpliwem. Powiadają, iż kardynał-sekretarz stanu Rampolla upatrzył na to stanowisko swego sekretarza prywatnego, mnsgra Della Chiesa.

Nietylko na Kubie i nietylko na Filipinach, objawia się ruch powstańczy, dążący do wyswobodzenia dotychczasowych kolonii hiszpańskich z pod zawisłości od Hiszpanii. Chorobliwy prąd obejmuje także inne kolonie. Mianowicie madrycki *Imparcial* donosi, że gubernator z Portorico zażądał posiłków, jako „środka zapobiegawczego“.

Powstańcy na Kubie wysadzili w powietrze dynamitem most kolei zachodniej na rzece Bayate. Zniszczeniu uległo także kilka plantacji.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

W uzupełnieniu telegraficznych doniesień podajemy następujące szczegóły o pobycie Najj. Pana w kraju naszym i o przebiegu manewrów, odbywających się w obecności Naczelnego Wodza, w ubiegłych dwóch dniach:

We wtorek, dnia 1 b. m., rano o godzinie pół do 9 przyjechał Najj. Pan z Chłopów do Łanów w powiecie lwowskim, dworskimi powozami w otoczeniu świty i sztabu generalnego. Z Najj. Panem jechał w powozie generał-adjutant hr. Paar, w drugim powozie adiutant generał-porucznik Bolfras ze swym adiutantem, w trzecim Pan Minister wojny generał Krieghammer z adiutantem, a w dwóch ostatnich adiutanci przybojni Najj. Pana. Sztab generalny, jak codziennie, oczekiwał już na pół godziny przedtem przybycia Najj. Pana na wyznaczonym miejscu. Z obcych wojskowych towarzyszyli Najj. Panu: *attaché* niemiecki pułkownik hr. Hülsen-Häseler i *attaché* włoski pułkownik Pollio. Do granicy powiatu lwowskiego sprzyjała pogoda, około godziny 9 spadł jednak ulewny deszcz, który aż do końca ćwiczeń w tym dniu nie ustał. Przy wjeździe w granice pow. lwowskiego, oczekiwał Najj. Pana w zastępstwie starosty, komisarz p. Kazimierz Przybysławski, którego Najj. Pan raczył zapytać o obszar powiatu i o stosunki w powiecie; następnie raczył Monarcha wyrazić zadowolenie z dróg, które przejeżdżał. W Łanach dosiadł Najj. Pan sześciennego, czystej krwi irlandzkiego kasztana i udał się na pole manewrów. W dniu tym manewrowało 12 pułków kawalerii, mianowicie dywizya gen.-por. br. Mertensa przeciwko połączonym dywizjom gen.-por. Hübnera i gen. Zaleskiego. Przy ćwiczeniach, według orzeczenia komisji sędziów, zwycięstwo odniosła dywizya gen.-por. br. Mertensa. Główna bitwa rozegrała się na terytorium gminy Dornfeld pod Szczercem. O godz. pół do drugiej manewry zakończyły się; Najj. Pan wsiadł do powozu dworskiego w Łanach, poczem w tym samym porządku jak przyjazd, nastąpił powrót do Chłopów, już przy prześlicznej pogodzie.

We środę o godz. pół do dwunastej przyjechał Najj. Pan znowu w granice powiatu lwowskiego dworskimi powozami w tem samym otoczeniu i w tym samym porządku, jak dnia poprzedniego. Monarcha dosiadł konia na terytorium gminy Humieniec, gdzie też następnie rozwinęły się ćwiczenia kawalerii. Dywizya gen.-por. br. Mertensa, w połączeniu z dywizją gen. Zaleskiego, stawiała opór dywizji gen.-por. Hübnera i odniosła zwycięstwo. Po ukończeniu ćwiczeń, odbyła się na polach Humienia defilada ośmiu pułków kawalerii przed Najj. Panem, który o godz. 2 opuścił granice pow. lwowskiego udając się z powrotem do Chłopów.

Najj. Pan z wyniku manewrów był nader zadowolony. Monarcha wygląda nadzwyczaj rześwo i czerstwo i jest nader łaskawie usposobiony. Po drogach oczekują przyjazdu Monarchy tłumy ludności, witające Najj. Pana entuzjastycznymi okrzykami. Najj. Pan każe przyjmować podania, które petenci izu-cają do powozu.

Wymownym dowodem wielkiej łaskawości Najj. Pana i Jego niezwykłej pamięci, może być następujące zdarzenie. Przy wsiadaniu do powozów w Łanach, po skończeniu manewrów wtorkowych, zbliżył się na kłęczkach do Najj. Pana wieśniak, który niegdyś służył długie lata w wojsku, z prośbą ustną o zapomocę. Najj. Pan nie pozwolił go usunąć i polecił komisarzowi p. Przybysławskiemu, aby prośbę wieśniaka spisał i kancelaryjnie gabinetowej Najj. Pana przedłożył. Nazajutrz, gdy Monarcha opuszczał granicę powiatu lwowskiego również po skończonych manewrach, Najj. Pan zwrócił się do komisarza p. Przybysławskiego z zapytaniem, czy podanie zostało wniesione a gdy otrzymał odpowiedź, że wieśniak jeszcze się nie zgłosił, polecił ponownie sprawę jak najprędzej przedłożyć.

Chłopy, 3 września. (Tel. prywatny). Najj. Pan powrócił wczoraj z ćwiczeń wojskowych, które odbyły się we wschodniej stronie powiatu, do Rezydencji Swej w Chłopach, o godzinie pół do drugiej, witany wszędzie przez ludność wśród objawów entuzjastycznej radości. Po powrocie raczył Najj. Pan z prywatnej Swej szkatuły udzielić darów z łaski w ogólnej kwocie 800 zł. a mianowicie: w Chłopach, dla biednych 100 zł., na rozszerzenie budynku szkolnego 300 zł.; w Komarnie dla biednych 200 zł., na zakład ubogich 200 zł.

Pogoda jak najpiękniejsza. Drogi są już znowu dobre. Porządek wszędzie wzorowy. Dzisiaj dzień odpoczynku. Jutro i pojutrze dalsze ćwiczenia kawalerzyckie w kierunku od Komarna ku Kryswicem-Mościskom.

Do stołu Ces. kwatery oprócz świty Najj. Pana i członków naczelną komendy manewrów, otrzymują zaproszenie codziennie inni oficerowie, przydzielani do Najw. sztabu z rozmaitych pułków. Przy obiadach tych panuje swoboda obozowa; etykieta dworska zupełnie wykluczona. Z osób nie wojskowych bywa codziennie zapraszany właściciel Komarna Karol hr. Lanckoroński.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 września. Ankieta w sprawie zaprowadzenia podatku od obrotu towa-

rowego zakończyła wczoraj obrady. Większość rzeczoznawców oświadczyła się za wymierzeniem podatku według sporządzonych na podstawie bilansów zamknięć rachunkowych; przeciw opodatkowaniu obrotów papierami publicznymi poza giełdę; za możliwie najwyższemu opodatkowaniem spekulacyjnych obrotów zbożem, ażeby w ten sposób poprzeć obroty w efektach. Większość rzeczoznawców oświadczyła się dalej przeciw rozmaitemu traktowaniu giełdowej gry terminowej. Reprezentanci związków młynarskich oświadczyli się za opodatkowaniem obrotów towarami w giełdowym handlu terminowym na zboże, natomiast przeciw uwolnieniu obrotów w efektach od opodatkowania, nawet w razie nie natychmiastowej dostawy. Zastępcy przemysłu i rolnictwa oświadczyli się za odrębnym traktowaniem obrotów z zagranicą, a to w kierunku niższego opodatkowania tych obrotów.

Reprezentanci rolnictwa życzyli sobie zaprowadzenia środków utrudniających przywóz zboża zagranicznego.

Co do sposobu opodatkowania, większość proponowała zaprowadzenie znaków stemplowych.

Wiedeń, 3 września. *N. fr. Presse* donosi z Poli: Austro-węgierska kanonierka „Hum“ otrzymała rozkaz, ażeby była bezwzględnie gotową do drogi do przystani Konstantynopola. „Hum“ wyruszy tam prawdopodobnie dzisiaj.

Budapeszt, 3 września. Przedłożony dzisiaj Izbie deputowanych preliminarz na rok 1897 wykazuje następujące cyfry: Ogólne rozchody 475.238.670 zł.; ogólne dochody 475.326.305 zł. Nadwyżka, jaka ztąd wynika w sumie 87.635 zł. jest o 66.410 zł. większą od tegorocznej. Z ogólnych wydatków przypada 441.275.181 zł. na zwyczajne, 8.013.952 zł. na nadzwyczajne, 19.051.651 zł. na inwestycje, 6.897.886 na nadzwyczajne wspólne wydatki. W rubryce dochodów prelimitowano zwyczajne dochody na 465.191.881 zł., nadzwyczajne na 10.134.424 zł. Z kredytu udzielonego na pokrycie wydatków uregulowania Bramy Żelaznej w sumie 12.492.000 zł. miał rząd w roku bieżącym do dyspozycji 4.121.905 złr.

Berlin, 3 września. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Kanclerz niemiecki oczekiwany jest dzisiaj w Wrocławiu.

Wildpark, 3 września. Cesarz niemiecki przejechał wczoraj w południe przez Berlin do Drezn.

Konstantynopol, 3 września. Nadzwyczajna komisya, złożona z sześciu Turków, dwóch Greków i dwóch mahometan, dla przeprowadzenia śledztwa wstępnego przeciw Armeńczykom, uwięzionym podczas ostatnich rozruchów, rozpoczęła wczoraj swoje czynności.

Na odbytej przedwczoraj wieczorem naradzie ambasadorów uchwalono uczynić Porcie, z powodu najnowszych wypadków na Krecie, zbiorowe przedstawienie ustne, a to przez dragomana ambasady austro-węgierskiej.

Dalej uchwalono na notę Porty z 28 z. m. w sprawie zajść w Konstantynopolu odpowiedzieć notą zbiorową.

Przedstawienie w sprawie wypadków na Krecie zrobiono wczoraj, notę kolektywną wręczono dzisiaj.

Przybył tu francuski torpedowiec awizowy, jako drugi okręt stacyjny.

Sytuacya w ogóle polepszyła się, obecnie panuje spokój, właściciele sklepów otwierają lokale, ruch handlowy ożywia się znowu.

Kanea, 3 września. Deputowani chrześcijańscy wyrazili zadowolenie z przyznanych im reform i wysłali delegatów do oddziałów powstańczych, aby ich zawiadomili o swojej decyzji i nakłonić do rychłego zaniechania kroków nieprzyjacielskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1896 r. godz. 2 minut. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 86-25, Węgierskie akcje kredytowe 403-50, Akcje anglo-austriackie 158-25, Akcje banku Union 299-75, Akcje kolei południowej 103-75, Losy tureckie 52—, Akcje kolei państwowej 370-25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290—, 4-procentowe galie obligacye propinacyjne z 1889 r. 97-45, Akcje tytoniowe 165-50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96-95, Akcje kolei Elbetal 281-50, Akcje banku dla krajów koronnych 254-25, 4-procentowa węgierska renta złota 122-30, Akcje banku związkowego 267—, Rubel papierowy 1-27—, Węgierska renta papierowa 99-55, Kredytowe ziemskie 464—, Kredyty 374-37, Rimamurania 248—.

Uspობienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

L. 3606 (6435 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dwojry Ziegler w kwocie 80 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 15 października i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hipotecznego l. 1169 B. poz. 1 księgi gruntowej Uhnów-Zastawie, własność Israela Remera stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 20 lutego 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. Juliana Celewicza c. k. notaryusza w Uhnowie, jako też za pomocą niniejszego edyktu trzykrotnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i przez wywieszenie w sądzie tutejszym i w innych sądach ogłoszonego.

Uhnów, 28 czerwca 1896

L. 10521 (6473 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji w Lwowie w kwocie 234 zł. 39 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 10 września i 14 października 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacja sprzedaż realności pod lk. 189 w Węglówce położonej a wedle lwh. 197 księgi gruntowej dla tej gminy Pantaleona Janosza względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania i szacunkowa wraz z przynależnościami na 63 zł. oszacowaniem 1203 zł.

Wadyum 120 zł. 30 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. Registraturze do przejrzania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Leopold Caro adwokat w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 13 kwietnia 1896.

L. 7203 (6469 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Klein przeciw Chaimowi Schmielowi recte Chaimowi Simel Singerowi pto 472 zł. odbędzie się dnia 10 września 1896 i dnia 15 października 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 649/800 części realności dłużnika Chaima Schmiela dw. im. Singera własnej whl. 1297 gm. Zabłotowa objętej.

Cena wywołania 4062 zł.

Wadyum 406 zł. 20 ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach tus. registry.

Zabłotów, 17 lipca 1896.

L. 10958 (6455 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. w Chrzanowie do Jana i Magdaleny Trębaczów w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 24 września i 22 października 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 3, 4 w Karniowicach położonej, dłużników własnej.

Cena wywołania 1225 zł.

Wadyum 123 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.

Chrzanów, dnia 13 sierpnia 1896.

L. 12197 (6445 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Majera Steinera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 250 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców dłużnika Grszona Rath w Kołomyi pod nk. 81 położonej whl. 77/IV objętej w dwóch na dzień 24 września 1896 i 27 października 1896 każdym razem na gd. 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1581 zł. 81 ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także niżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 158 zł. 20 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w

osobie adw. dr. Wieselberga został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 25 lipca 1896.

L. 2970 (6433 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 110 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 172, 597, 609, 173 ks. gk. gm. kat Tyczyn objętych, na imię Jana Kaplity zaintabulowanych, 1/4 części realności lwh. 349 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej, na imię Leiby Schneeweissa zaintabulowanej, realności lwh. 97 i 98 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętych na imię Jana Rudki zaintabulowanych w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 850 zł., 230 zł., 300 zł., 125 zł., 278 zł. 75 ct., 3700 zł., 114 zł.

Wadyum 85 zł., 23 zł., 30 zł., 12 zł. 50 ct., 27 zł. 87 1/2 ct., 370 zł., 11 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 20 czerwca 1896.

L. 5868 (6454 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 140 zł. z pn. odbędzie się dnia 28 września 1896 i dnia 12 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 396 w Andrychowie położona dłużnika Jana Wiercimska własnej.

Cena wywołania 3420 zł. 25 ct.

Wadyum 342 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. jest dr. Jan Malec.

Andrychów, 11 sierpnia 1896.

L. 8258 (6480 2-3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Matijowcach położonej, wedle wyk. hip. 30 tejże gminy dłużnika Judy Berla Eisenkrafa własnej na zaspokojenie pretensyi Spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi w kwocie 200 zł. w. a. w dniach 24 września 1896 i 28 października 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 70 zł. 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sądzie registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 20 kwietnia 1896 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna pozwalająca lub dalsze uchwały licytacji, relicytacji, likwidacji, ekstrykacji i ekstradycji dotyczące wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Hullea z zastępstwem adw. dr. Szustera.

Osoby te wzywa Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 16 czerwca 1896.

L. 4095 (6485 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Schmelki Liebermanna w kwocie 100 zł. z pn. w dniu 24 września 1896 i 6 listopada 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 304 księgi gr. gm. kat. Zielonka objętej a dłużnika Józefa Adamczyka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 950 zł. Wadyum 95 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Rampelt c. k. not., zastępcą p. Kazimierz Piękosz w Sokołowie.

Sokołów, dnia 25 lipca 1896.

L. 5068 (6484 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż składu podziemnego pod placem parcela 2803/11 gm. Grzymałów położonego, dłużnika Abrahama Rubina Gensera własnego na zaspokojenie pretensyi Leibischa Brillera w kwocie 300 zł. dnia 28 września i dnia 26 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt

oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, kuratorem p. Stefana Manaczyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 20 lipca 1896.

L. 11666 (6428 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 10 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 września 1896 i dnia 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 305 w Dolinie objętej, dłużnika Wasyla Winnika własnej

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 9 sierpnia 1896.

L. 5368 (6431 2-3)

W dniach 28 września 1896 i 26 października 1896 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Jana Paszczyńskiego pod lk. 26 w Woli węgierskiej położonej wyk. hip. l. 56 księgi gruntowej gminy Wola węgierska objętej na rzecz Wolfa Wachla pto 45 zł. 40 ct.

Cena wywołania 190 zł., wadyum 19 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Hołuba notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusadowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 24 lipca 1896.

L. 2605 (6432 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Horna i Natana Mandla w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 506 w Tyczynie położonych na imię Natana Landana zaintabulowanych w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania co do realności 349, 557 zł. 50 ct. a co do realności 506, 151 zł. wa.

Wadyum 55 zł. 75 ct. i 15 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 maja 1896.

L. 4758 (6434 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Chieła Tuchmana w kwocie 23 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 41 w Hermanowie położonej whl. 150 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Maryanny Rożek zaintabulowanej, w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Cena wywołania 370 zł. 92 ct. wa.

Wadyum 37 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 24 czerwca 1896.

L. 4924 (6459 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 880 zł. 48 ct. z pn. odbędzie się na rzecz masy konkursowej Frymety Weber w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 7 gm. Kalwaria objętej, dłużniczki Frymety Weber własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 września i 2 listopada 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiony p. Wincenty Lasko.

Cena wywołania wynosi 3950 zł.

Wadyum 395 zł.

Kalwaria, 3 sierpnia 1896.

L. 3697 (6457 2-3)

Dnia 1 października 1896 i 2 listopada 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności Nr. 20 poł. żony wyk. hip. 58 ks gr. gminy Wiśniowa objętej Franciszka Klemensiewicza własnej, na pokrycie pretensyi Jędrzeja Murzyna w kwocie 116 zł. 23 ct. wa.

Cena wywołania wynosi 892 zł. wa., zaś wadyum 89 zł. 25 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 24 czerwca 1896.

L. 6187 (6415 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 18 września 1896 i dnia 23 października 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. d. 404 w Kulikowie whl. 400 gm. Kulików objętej dłużnika Mykiety Kuryły własnej.

Cena wywołania 772 zł. a w.

Wadyum 77 zł. 20 ct. a. w.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 2539 (6391 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie o zapłatę 3 rat po 71 zł. 50 ct., tudzież reszty kapitału 1069 zł. 49 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr 12 w dniach 6 października 1896 i 30 października 1896 każdym razem o godz. 11 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 810 ks. gr. gm. miasta Brzeżan własność Katarzyny Marmarosch stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2335 zł. 60 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 234 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 kwietnia 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Pohla jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 1 sierpnia 1896.

L. 397 (6356 2-3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie w kwocie 156 zł. 69 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniu 16 października 1896 i w dniu 16 listopada 1896 egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 119 i części realności lwh. 97 i lwh. 108 ks. gr. Brzoza stadnicka dłużników własnej.

Wadyum wynosi odnośnie do połowy realności lwh. 119 kwotę 20 zł., odnośnie do realności lwh. 97 kwotę 55 zł., zaś odnośnie do realności lwh. 108 kwotę 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip., można przejrzeć w Registraturze tut. c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 12 sierpnia 1896.

L. 5122 (6354 2-3)

W dniach 13 października i 17 listopada 1896 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności Abrahama i Diany małżonków Sternów własna pod lk. 142 w Jarosławiu poł. żony wyk. hip. l. b. 785 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 120 zł. i 120 zł. wa.

Cena wywołania 6500 zł., wadyum 650 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adwokata dr. Jahla w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusadowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 28 lipca 1896.

L. 10108 (6361 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 16 zł. 82 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Szaji Bickel z Rypianki w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 115 gm. Rypianka objętej dłużnika Makarego Jakowszyna własnej w dniu 15 października 1896 i 16 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 13 zł. 70 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Andrzej Kosa z Kałusza.

Kałusz, dnia 14 lipca 1896.

L. 18528 (6377 3—3)

W dniach 23 października i 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności w Delatynie pod l. 679 położonej wyk. hip. l. 361 księgi gruntowej Delatyna objętej na zaspokojenie pretensji Leiby Marmoroscha w kwocie 180 wa. z pn.

Cena wywołania 60 zł
Wadyum 6 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 1 sierpnia 1896.

L. 14349 (6420 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratury Skarbu imieniem funduszu stypendyjnego ks. Antoniego Sutorskiego przeciw Eisigowi Spitz, Jachwecie Spitz, Reginie i Samuelowi Philipowi o zapłacenie kwoty 76 zł. 75 ct. etc. odbędzie się dnia 21 października 1896 i 25 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 1 przymusowa sprzedaż dóbr Drohobyczka i Huta Drohobyczka wykazami hip. l. 494 i 495 objętych dłużników Eisiga i Jachwety Spitzów Reginy i Samuela Philip jako dłużników hipotecznych własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 39.636 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Gansa w Przemyślu z substytucją adw. dr. Glanza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 1 sierpnia 1896.

L. 4414 (6463 2—3)

Sąd powiat. w Miłówece ogłasza, że w sprawie egzek. Apolonii ze Szczygłińskich lo Zuszczkiewiczowej 20 Dankowej pko Michałowi Roczynie o 54 zł. 88 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja dłużnika Michała Roczyńskiego: a) 1/2 z posiadłości whl. 79, b) 2/48 części z posiadłości whl. 436, c) 2/24 części z posiadłości whl. 438, d) 18,864 części z posiadłości whl. 938 ks. gr. gm. Szare objętych na dzień 14 października i na dzień 18 listopada 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 13 zł. 85 ct., cenaszacunkowa 138 zł. 50 1/2 ct., kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Sieboda ze Szarego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Miłówka, dnia 16 lipca 1896.

L. 4718 (6467 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Teresy Porządniczej w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 12 października i 9 listopada 1896 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja sprzedaży realności pod lwh. 311 ks. gr. Brzezinka i lwh. 182 ks. gr. Babiee objętych Jana Knapczyka własnej.

Cena szacunkowa pierwszej 300 zł., drugiej 37 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 30 zł. i 4 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, dnia 2 czerwca 1896.

L. 3669 (6493 1—3)

Dnia 24 września 1896 i dnia 27 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w intezym sądzie publiczna przymusowa licytacja 3/4 realności według wyk. hip. l. 616 ks. gr. gm. Rozdół, Beili Feif względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej celna zaspokojenia wierzytelności Frimet Schwamm w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 450 zł
Wadyum 45 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony Franciszek Szydłowski z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 18 czerwca 1896.

L. 6926 (6498 1—3)

C. k. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Wasylowi Proć, synowi Piotra o zapłacenie sumy 1643 zł. a. w. z pn. sprzedawcą będzie w dniu 11 września

1896 o godzinie 10 przed południem najniżej za cenę w ilości 290 zł. a. w. a w dniu 12 października 1896 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny lecz nie niżej 2/3 części z takowej połowy realności w Olszaniku położonej, zapisanej w tutejszej księdze gruntowej we wyk. hip. l. 259 dłużnika Wasyla Procia, syna Piotra własnej.

Wadyum wynosi 29 zł. a. w. i może być w gotówce lub papierach wartościowych lokacji pieniędzy sierocińskich zdalnych złożonym.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejżenia w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Bryliński w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor, dnia 21 lipca 1896.

L. 6586 (6487 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Klary Bernfeld w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 15 w Tyczynie położonej whl. 899 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej na zbór izraelski w Tyczynie zainstalowanej w dniach 13 października i 13 listopada 1896 każdym razem o 11 godz. przed południem.

Cena wywołania 920 zł. wa.
Wadyum 92 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć.

Tyczyn, 14 sierpnia 1896

L. 7213 (6481 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Berischa Brilla w kwocie 33 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu nr. II w dniu 14 października 1896 i 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż a) połowy realności pod nr. 60 w Hoszowie położonej objętej wyk. hip. l. 235 i b) całej realności tamże położonej objętej wyk. hip. 236 ks. gr. gminy Hoszów Gerynia własność Magdy z Borysów Fendyn stanowiących.

Cena wywołania wynosi 116 zł. 50 ct., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi

Wadyum ustanowiono na kwotę 11 zł. 65 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 27 stycznia 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasła mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. not. p. Jana Krupińskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 18 lipca 1896

L. 9138 (6465 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowosiole podaje, że na zaspokojenie pretensji Juliany Pazdrij w kwocie 57 zł. odbędzie się w tut. sądzie dnia 16 października 1896 i 17 listopada 1896 zawsze o gd. 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 200 gminy Toki objętej, Jakóba Iwanus własnej.

Cena wywołania wynosi 155 zł. wa.
Wadyum 15 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Nowosioło, dnia 10 maja 1896.

Upadłości.

L. 12389 (6447 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Berla Wagschala właściciela kramu towarów bławatnych w Komarnie a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położony jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Piotra Zukotyńskiego c. k. radcę Sądu krajowego i kierownika Sądu powiatowego w Komarnie a tymczasowym zawiadowcą pana dr. Radlmessera adwokata w Komarnie.

Wierzycieli masy rozbirowej Berla Wagschala wzywa się, aby w dniu 21 września 1896 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roz-

czenia stawić chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w c. k. Sądzie powiatowym w Komarnie w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogłoszonej likwidacji na dzień 27 listopada 1896 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursu polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Komarnie lub w pobliżu Komarna mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 27 sierpnia 1896.

Kuratele.

L. 10054 (6426 3—3)

Franciszek Furezyk z Bestwiny, który decyzyą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 12 stycznia 1895 l. 85 za umysłowo chorego uznanym został i dla którego Sąd tutejszy kuratorem Jakóba Furezyka ustanowił, został decyzyą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 25 lipca 1896 l. 4571 z pod tej kurateli uwolnionym

C. k. Sąd powiatowy
Biała, dnia 31 lipca 1896.

L. 2997 (6437 3—3)

Uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 2 kwietnia 1896 l. 12791 uznano Katarzynę z Karamonów Wieprzkową umysłowo chorą, kuratorem ustanawia się Antoniego Kota.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 17 kwietnia 1896.

L. 5030 (6430 3—3)

Jan Zygmunt syn Marcina z pod l. 71 z Brzozy królewskiej uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Jakóba Banasia.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 8651 (6409 3—3)

Anna Prajsnar córka s. p. Jędrzeja z Haczowa uznana została uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z dnia 16 czerwca 1896 l. 4237 za głupkowatą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Błaża z Jablonicy polskiej.

Brzozów, dnia 30 czerwca 1896.

L. 23003 (6371 3—3)

Jan Stańczyk z Szywałdu uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego Wojciech Niemiec z Szywałdu.

C. k. Sąd powiatowy m. del
Tarnów, dnia 16 sierpnia 1896.

L. 5488 (6483 2—3)

Jan Cały magazynier kolejowy z Delatyna, uznany obłąkanym,
Kuratorem ustanowiony Edward Stronicki z Delatyna.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 18 maja 1896

L. 5430 (6506 1—3)

Mikołaj Andryszyn z Jawcza uznany za chorego na umyśle.

Jego kuratorem jest Jurko Senków z Jawcza

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 29 kwietnia 18 6

L. 5699 (6502 1—3)

Michał Łopuszyszt z Toustego z powodu niedołęstwa postawiony pod kuratele.

Kuratorem jest Józef Sroka.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów 12 sierpnia 1896.

L. 8919 (6494 1—3)

Michał Fostej z Filipkowiec uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Maksyma Woroniuka z Filipkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, dnia 23 lipca 1896

L. 475 (6491 1—3)

Katarzyna Głińska z Bełza uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Piotra Głińskiego z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 26 stycznia 1896

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7686 (6266 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Midurę, że Salamon Steuer wniósł przeciw niemu skargę de praes 23 lipca 1896 l. 7686 o zapłacenie sumy 50 zł., na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drob. wyznaczono termin na dzień 21 października 1896. o godz. 8 rano.

Niewiadomego z miejsca pobytu wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Midurze wójtowi z Wadowic gór. swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi wymienił.

Radomyśl, dnia 25 lipca 1896.

L. 4056 (6427 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie wzywa wszystkich roszcujących sobie pretensje do spadku po sp. Wincentym Małeckim właścicielu realności pod l. p. 255 w Dolinie, zmarłym dnia 29 stycznia 1879 z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli, aby na terminie dnia 25 sierpnia 1897 o godz. 9 przed południem stanęli i pretensje swe do powyższej masy zgłosili i wykazali, lub też do powyższego terminu swe pisemne podanie wnieśli, ile że po upływie tego terminu w razie wyczerpania powyższego spadku zgłoszonymi pretensjami do spadku tego o ile im nie przysługuje prawo zastawu na majątku spadkowym, żadnej pretensji rościć sobie nie będą mogli.

Dolina, 23 lipca 1896

L. 9978 (6462 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Dydo, że Jakób Majer Schüller przeciw niemu i Janowi Gawronowi skargę o 200 zł. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. dr. Brandta z Mielca termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 września 1896 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 9 sierpnia 1896.

L. 4407 (6417 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Skware, że przeciw niemu wniósł pod dniem 2 maja 1896 l. 4407 Izrael Wiesen pozew o zapłatę kwoty 16 zł. wa. z pn. w z latwieniu którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 września 1896 o godz. 9 rano wyznaczono, a dla pozwanego kuratora Ludwika Miąsika c. k. notaryusza w Rozwadowie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, dnia 31 lipca 1896.

L. 8184 (6442 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu w sprawie c. k. Jeneralnej Dyrekcji austr. kolei państwowych o wydzielenie gruntów pod tor kolejowy, zawiadamia Konstantego Wnorowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 7 grudnia 1895 l. 8587 ustanowiono dlań adwokata dr. St. Angermans kuratorem ad actum.

Wzywa się zatem Konstantego Wnorowskiego, by się z kuratorem co do swych praw porozumiał, inaczey bowiem sam sobie skutki przypisze

Przemyśl, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 47694 (6340 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 22 lipca 1896 do l. 47694 wniosła Mali Mensch i tow. pozew przeciw Jechielowi Herschowi Klabr z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, względnie jego z życia miejsca pobytu i nazwiska niewiadomym spadkobiercom i prawonastępcom o uznanie za zgastę i wykreślenie ze stanu biernego realności lk. 412 1/4 prawa zastawu dla sumy 231 zł. 15 kr. m. k. z pn na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jechiela Herschaa Klabr nie jest wiadome został dla niego adw. dr. Julian Ilwicz kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Włodzimierz Szafrański zamianowany.

Wzywa się zatem Jechiela Herschaa Klabr, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczey ze stan edbania vzniknąć mogące następstwa szkodliwe samemu sobie przypisze.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1896

L. 3447 (6416 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Młynarczyka, iż w sporze drobiazgowym Kelmana Bienenstocka przeciw niemu o 32 zł. 25 ct. ustanowiono dla niego kuratorem Jędrzeja Młynarczyka ze Strzelec Wielkich i termin do rozprawy na dzień 24 września 1896 r. o godzinie 9 rano wyznaczono.

Radłów, 10 czerwca 1895.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi					
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe			
Z Berrina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Warszawy	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (pod 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 2 1/2 do 1 1/2 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembice	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chabówki przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Mező-Laborez i Pesztu przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Zawocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Hrebenowa (tylko od 10/2 do 3 1/2 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Stanisławowa przez Stryj	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chyrowa przez Stryj	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peceziżyna	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosiłecy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Bełża	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Brzechowie (od 1/2 do 3/4 włącznie i od 1 1/2 do 2 1/2 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Brzechowie (od 3/4 do 1 1/2 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Janowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego — godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym e. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedawane bilety strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonekowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Okulista
Dr. Teodor Ballaban
powrócił. 1439

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Leopold Schellenberg
b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu — b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu — b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu
osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika 1. 22 od 3-5 popoł.
Dla ubogich od 9-10 przed poł. bezpłatnie.
Telefon nr. 79. 1028

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Józef Zakrzewski
odbywszy czteroletnie studia specjalne w Innsbrucku, Monachium i Wiedniu w klinikach prof. Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka, osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Słowackiego 1. 5 I piętro, od godz. 3-5 po południu. Dla ubogich od godz. 9-10 bezpłatnie. 1019

Winogrona kuracyjne z Meranu
10 funtów brutto wysła franko wszędzie za 2 zł.
Hans Tauber, Meran, Tyrol. 1026

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 3 września 1896.		płaca żądaj waluta austr. zł. ct. zł. ct.	
1. Akcje za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	220	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	286	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisji	390	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	260	—
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku h. g. 5 1/2 a. w. wyl. z 10 1/2 pr.	110	110	84
" " 4 1/2 a. w. los. w 50 l.	99	80	100
" " 4 1/2 a. w. los. w 60 l. po 200 k.	96	50	97
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101
" " 4 pr. w. a. w 57 l.	97	50	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emisji	97	80	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	97	60	93
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	50	98
4. Oblig. za 100 zł.			
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97	50	93
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102
" " 4 1/2 pr. 3	100	—	100
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—
" " 4 1/2 pr. w. a.	100	—	100
" " 4 pr. w. a.	97	—	97
" " 4 pr. koronowej	97	—	97
" " 4 1/2 gm. m. Lwowa	97	—	97
Losy miasta Krakowa	26	—	28
" " Stanisławowa	42	—	—
5. Monety.			
Dukat cesarski	5	60	5
Napoleon	9	45	9
Półimperiał	9	55	9
Rubel rosyjski srebrny	1	30	1
" " papierowy	1	26	1
100 marek niemieckich	58	40	58

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 września 1896		płaca żądaj	
1. Dług państwa.			
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95	—
lut-y-sierpień	101.75	102.00	—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.75	102.95	—
kwiecień-październik	101.75	102.95	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.75	144.75	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	145.75	—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	15	156.50	—
" " 1864 po 100 zł.	188.25	189.25	—
" " 1864 po 50 zł.	188.25	189.25	—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.80	158.80	—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.45	123.65	—
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.22	101.44	—
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Niższej Austrii	—	—	—
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.35	98.35	—
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.75	157.25	—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	372.10	372.65	—
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	799	800	—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 pr. 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	253.50	254	—
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	962	964	—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	501	503	—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3400.—		płaca żądaj	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	3410	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	238.75	239.75	—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209	209.25	—
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	207.5	208.20	—
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45	—
" " " 3. pr. em. 1889	114.75	115.75	—
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—	—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97.40	97.40	97.90	—
" " " " po 5 1/2 pr. w	—	—	—
32 latach zwrotne	96.75	97.75	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	100.50	100.75	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50	—
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30	—
Węg. Zakł. kred. ziem. ako. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	100.50	—
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99	99.25	—
" " " " w 41 l. wyl.	99	100	—
po 4 pr.	—	—	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.75	100.75	—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2	101.50	102.50	—
" " po 100 zł. " 1887	—	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	—
dette (Jarosław-Sokal)	—	—	—

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		płaca żądaj	
z r. 1884	92.50	93.0	—
z r. 1886	99.20	100.20	—
z r. 1872	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—	—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139	139.50	—
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	197	199	—
Clarego po 40 zł. m. k.	57	58	—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142	146	—
Pożyczka m. Insubruku	26	27	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27	27.25	—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	23.50	—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	59	61	—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.25	61.25	—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18	18.50	—
" " węg. " po 5 zł.	—	—	—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75	23.75	—
Salna po 40 zł. m. k.	69.50	70.50	—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	70.50	—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43	45	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145	150	—
" " 50 zł. a. w.</			

L. 4908 (6443 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg w Przemyślu w sprawie o wydzielenie gruntów pod budowę kolei, zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Józefa Gunkla, iż celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 7 grudnia 1895 l. 8587, ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie adw. dr. Mantla.

Wzywa się zatem Józefa Gunkla, by z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisze.
Przemyśl, dnia 16 marca 1896.

L. 18068 (6321 3-3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Ozyasa Kupferberga, z miejsca pobytu niewiadomego, przedtem w Korczyni zamieszkałego, że przeciw niemu Izrael Kamin z Tarnowa uzyskał w dniu 15 sierpnia 1896 l. 17432 nakaz zapłaty sumy wekslowej do 17432 zł. w. a. z pn. który ustanowionemu dlań kuratorowi tut. adw. dr. Mützowi doręczono.
Tarnów, 23 sierpnia 1896.

L. 5057 (6314 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, iż dnia 19 listopada 1894 zmarł Maciej Michalik w Zakowej ad Grajów z pozostawieniem rozporządzenia ostatecznej woli, którem ustanowił dziedzicem żonę swą Katarzynę z Dębowskich Michalikową.

Sąd nie znając pobytu Agaty z Michalików, siostry Macieja Michalika, córki Antoniego i Katarzyny z Ignacych Michalików, wzywa, żeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku; w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem p. Franciszkiem Aywasem dla niej ustanowionym.
Wieliczka, 24 czerwca 1896.

L. 2662 (6369 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Fedka Podolaka, że w celu doręczenia mu uchwały z dnia 28 stycznia 1894 l. 20649/93 pozwalającej intabulację prawa własności dla Fedka Cymbryły do 1/6 części realności whl. 103 i 165 gm. Sadowice objętych, na Fedka Podolaka zapisanej, ustanowiono dla niego adwokata dr. Humieckiego w Samborze kuratorem.
Sambor, dnia 5 maja 1896.

L. 266 (6368 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie tabularnej, o zaintabulowanie Jakóba Bomboli za właściciela parc. grunt. lk. 105/1 a Tomasza Honca za właściciela parc. bud. 94/1 i grunt. 106/1 i 105/3 wydzielić się mających z wykazu hip. l. 326 gminy Kalinów, ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Sternheima kuratorem w osobie adwokata dr. Humieckiego ze substytucją adwokata dr. Aleksandrowicza.
Otem zawiadamia się Jakóba Sternheima, aby potrzebnych wyjaśnień udzielił swemu kuratorowi, lub też innego zastępcę sobie ustanowił.
Sambor, 16 marca 1896.

L. 1522 (6388 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Muchę, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Strzyżowie przeciw Walentemu i Zofii Muchom pto 300 zł. dla niego kurator w osobie adwokata dr. Leona Madeyskiego w Tyczynie ustanowiony i temuż tutejszemu Sądowi rezolucje z dnia 15 sierpnia 1895 l. 6903 i z dnia 31 października 1895 l. 9512, któremi dozwolono na egzekucyjne oszacowanie realności lwh. 25 gminy Błażowa i protokół egzekucyjnego oszacowania teje realności do sądu przyjęto, doręczone zostały.
Tyczyn, dnia 5 marca 1896.

L. 3592 (6370 3-3)
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Parankę z Warchołów Pleternickę, że w celu doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 14 marca 1895 l. 803 pozwalającej intabulację prawa własności dla Michała Warchoły do 1/4 części realności whl. 229 ks. gr. gminy Rakowa objętej na jej imię zapisanej, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. Dr. Brylińskiego z Sambora.
Sambor, dnia 5 maja 1896.

L. 15616 (6382 3-3)
Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa i Katarzynę Wojciechowskich, że Mordko Baar i Ejdla Baar wniosli do tut. Sądu dnia 11 grudnia 1895 l. 15616 z prośbą o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do zaintabulowanej na rzecz Józefa i Katarzyny Wojciechowskich w poz. 1 karty C. whl. 360 ks. grunt. gminy Komarno pretensji z r. 1836 w kwocie 135

zł. a. w. mk. z pn., że termin w zgłoszeniu roszezeń upływa z dniem 1 marca 1897 i że kuratorem dla nich ustanowiono p. adw. dr. Gottlieba w Komarnie polecając im, aby kuratorowi potrzebnej informacji udzielili, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniechania przypiszą
Komarno, dnia 30 grudnia 1895.

L. 4922 (6378 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwały z dnia 12 maja 1896 l. 3379 ustanawia Wawrzyńca Gancarza z Nowosiółki, kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Kołodka i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.
Grzymałów, 8 lipca 1896.

L. 16778 (6362 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie ogłasza niniejszem, że dla nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Głowackiego, właściciela realności w Zamarystynie i fabryki pudełek ustanawia się kuratora w osobie p. adw. kraj. dr. Bronisława Michalewskiego, którego się do zarządu majątkiem kuranda upoważnia.
Lwów, dnia 12 sierpnia 1896.

L. 13117 (6319 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Józefa Bechera Mojżesza przeciw Saulowi Weismanu o 150 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Saula Weismana adw. dr. Schustera kuratorem z substytucją adw. dr. Rittigsteina i doręczył kuratorowi adw. dr. Schusterowi nakaz zapłaty z 20 czerwca 1896 l. 12273 dla Saula Weismana przeznaczony.
Kołomyja, 11 lipca 1896.

L. 17108 (6320 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie Antoniego Nieduszyńskiego o amortyzację karty wkładowej Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 50701 pierwotnie na 800 zł. i na nazwisko Joanny Kohane i Henryka Silbera opiewającej, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Joanny Kohane i Henryka Silbera kuratorem adw. dr. Steca z substytucją adwokata dr. Tertila.
Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 5854 (6490 2-3)
OBWIESZCZENIE.
Z zarządzeniem poczt Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki zawartą została umowa tej treści, iż w obrocie przekazywanych monarchią austriacko-węgierską a Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki obowiązujących będą następujące terminy do wnoszenia reklamacyj z powodu nieuszkodzonej lub też mylnie uszkudzonej wypłaty przekazów pocztowych:

1. dla reklamacyj z powodu rzekomej mylnej wypłaty przekazu termin jednoroczny rozpoczynający się z dniem uszkudzonej wypłaty onegoż;
2. dla reklamacyj z powodu nieuszkodzonej wypłaty przekazu termin jednoroczny rozpoczynający się z upływem czasu ważności dotyczącego przekazu pocztowego (czas ważności przekazów pocztowych z Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki obejmuje rok rozpoczynający się z upływem miesiąca, w którym odnośny przekaz wpłaconym został).

Reklamacje wniesione po upływie rzeczonych wyżej czasokresów nie będą merytorycznie uwzględnione.
Powyższe postanowienie nie odnosi się oczywiście do zwrotu kwot wpłaconych na przekazy, które ważność utraciły, bowiem zwrot ten nastąpić może w ciągu ogólnego ustawowego terminu.

Ponadto zawartym został układ, że przy rekowaniach w przedmiocie odpowiedzialności za mylnie uszkudzoną wypłatę przekazów pocztowych w obrocie między monarchią Austr. węg. a Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki obowiązującą ma zasada, że zarząd poczt, który pragnie się uchylić od odpowiedzialności za mylnie uszkudzoną wypłatę przekazu pocztowego, winien udowodnić, że jego przepisy wystarczają zupełnie do stwierdzenia tożsamości odbiorcy i że przepisów tych przy wypłacie dotyczącego przekazu pocztowego ściśle przestrzegano.

Postanowienia powyższe odnoszą się do wszystkich od początku roku 1896 wpłaconych do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki adresowanych przekazów pocztowych.

O tem się publiczność niniejszem zawiadamia.
Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów
We Lwowie, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 5503 (6400 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa niniejszem nieobecną Katarzynę ze Słomianych Łuszczyk, córkę Łukasza i Maryanny Słomianych ze Sokołowa pochodzącą, lat 52 liczącą za Józefem Łuszczykiem zamężną, która wedle przeprowadzonych dochodzeń podczas powstania w r. 1863 ze Sokołowa się wydała i od tego czasu o sobie żadnych wiado-

mości nie dała, ażeby w przeciągu jednego roku to jest najdalej do dnia 1 września 1897 podała o sobie wiadomość tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Piłińskiemu lub też obrońcy związku małżeńskiego adw. dr. Malcowi z Rzeszowa, gdyż inaczej po upływie roku na żądanie pozostałego małżonka wydane będzie orzeczenie co do próby o uznanie teje za zmarłą, a jednocześnie o uznanie małżeństwa z Józefem Łuszczykiem za rozwiązane.
Rzeszów, 17 lipca 1896.

L. 729 (6355 2-3)
Do spadku po zmarłym w dniu 12 listopada 1887 w Szczawnicy wyższej z pozostawieniem testamentu Tomaszowi Słowiku przychodzą do spadku tegoż siostrzenice, Maryanna i Anna N. córki Maryanny z Słowików N.

Ponieważ nazwiska tychże jak również ich miejsce zamieszkania jest nieznanne przeto wzywa się je, aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego zgłosiły się z prawami swemi i wniosły oświadczenie się do spadku gdyż inaczej spadek przeprowadzony będzie z dziećmi zgłaszającymi i z kuratorem ich Łukaszem Malinowskim.

C. k. sąd powiatowy.
Krościenko, dnia 9 kwietnia 1895.

L. 7305 (6325 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jewdochę Nazarko zam. Kaczan, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 18 czerwca 1895 l. 6851 ustanowił kuratora w osobie Stefana Kocbanowskiego.
Bóbrka, 6 lipca 1896.

L. 16598 (6308 2-3)
Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia Mozesa Samuela Schiffa z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, przez Izraela Forschirma o 150 zł. w. a. z pn., że adw. dr. Jana Steca kuratorem dla niego w tej sprawie ustanowiono.
Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 17438 (6351 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kalitę ze Zdzierca, że na skutek wniesionego przeciw niemu przez Izraela Neustadta z Radomyśla pozwu, wekslowego wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 100 zł. a. w. z pn. z dnia 20 sierpnia 1896 l. 117438, który jednocześnie doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Bronisławowi Gałeckiemu w Tarnowie.
Tarnów, 20 sierpnia 1896.

L. 7068 (6349 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Helenę Roth i Józefę Roth, że przeciw nim jako spadkobierczyniom Antoniny 1o Schusteritsch 2o Motajkiewicz, wniosła Katarzyna Anderna pozew de praes 6 lipca 1896 l. 7068 o uznanie pretensji w kwocie 1100 zł. zaintabulowanej w stanie biernym realności lwh. 248 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej za zgłasz., w skutek zapłaty i przedawnienia o wykreślenie jej z karty teje ruchomości i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi adw. Michniewiczowi w Rzeszowie i poleca się Helenie Roth i Józefie Roth, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyły, lub innego pełnomocnika obrały i o tem sądowi doniosły w przeciwnym bowiem razie ewentualne skutki z tego zaniechania same sobie przypiszą.
Rzeszów, 23 lipca 1896.

L. 5937. (6407 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że dnia 19 grudnia 1895 l. 16245 Towarzystwo zaliczkowe w Rohatynie przeciw Gabryelowi Kapuśniak wniosło prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacji prawa zastawu dla kwoty 91 zł. 30 ct. w stanie biernym ciała hip. 171, 163, 210 i 57 ks. gr. gm. Słoboda konkolnicka.

Gdy miejsce pobytu Gabryela Kapuśniaka nie jest wiadomem, został dla niego notaryusz Burzyński kuratorem mianowany.
Wzywa się zatem Gabryela Kapuśniak, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też sobie innego obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
Bursztyn, dnia 1 lipca 1896.

L. 7808 (6507 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Jasing, iż przeciw niemu wniosł Moses Leiser pozew o zapłatę 24 zł. 79 ct. wa. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazowej na dzień 25 września 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Jana Kurdyłę z Posady jaśl. ustanowiono.

Wzywa się zatem Jędrzeja Jasing, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzeb-

nych informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniechania sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, dnia 20 lipca 1896.

L. 10011 (6505 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Kuronia, że Jędrzej Surowiec przeciw niemu skargę o 35 zł. 18 ct. wniosł, wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. dr. Brzeskiego z Mielca termin do rozprawy drobiazowej na dzień 14 września 1896 o 9 rano wyznaczonym został.
Mielec, dnia 9 sierpnia 1896.

L. 633 (6418 1-3)
Do spadku po Annie Krupiej „Szabulak“ zmarłej 14 marca 1893 w Dalejowej konkuruje niewiadomego z miejsca pobytu brat Wasyl Krupiej, którego wzywa się, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w podpisany Sądzie ustnie lub pisemnie do spadku się oświadczył, gdyż inaczej spadek z ustanowionym kuratorem Stefanem Poradą z Dalejowej przeprowadzonym będzie.
Rymanów, dnia 25 maja 1895.

L. 1180 (6410 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Eliasza Herscha Stahla przeciw Ilkowi Masnemu pto 25 zł. 50 ct. Edwarda Suchardę c. k. notaryusza z Chodorowa kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Ilka Masnego i wzywa go, aby temu kuratorowi potrzebne informacje do jego obrony udzielił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, dnia 7 lutego 1896.

L. 4919 (6411 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Metelskiego i małol. Mikołaja i Piotra Metelskich, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z 12 maja 1896 l. 3372 ustanawia dla nich kuratora ad actum w osobie Wasyla Procyka z Zielonej.
Grzymałów, dnia 9 lipca 1896.

L. 9947 (6408 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Lobazę z Domaradza, że w sprawie Apolonii Ząbek przeciw niemu o zapłacenie kwoty 2 zł. 71 ct. ustanowił dla niego kuratorem adwokata dr. Festenburga z Brzozowa, wzywa się zatem Wincentego Lobazę, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, gdyż wyniki z zaniechania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 17 lipca 1896.

L. 2474 (6436 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych, ustanawia celem doręczenia tussadowej uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1895 l. 6683 z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Florczakowi kuratorem ad actum dr. Artura Blumenfelda c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych, o czym się go przez kuratora i edykta powiadamia.
Ustrzyki, dolne, 13 maja 1896.

L. 4795 (6429 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ustanawia celem doręczenia tut. sądowej rezolucji tabularnej z dnia 27 lutego 1890 l. 866, którą dozwolono na wpis prawa zastawu dla sumy 278 zł. wa. na rzecz Ignacego Wildfeuerera w stanie biernym ciała lwh. 121 ks. gr. gminy Maniowy Walentego Haręzy kuratorem w osobie wójta z Dębna Józefa Warmusa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, 18 grudnia 1891.

L. 5318 (6401)
Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze firm spółkowych wpisał wykreślenie firmy „Dampf-äge Jabłoński L. et Ch. Grossinger i że w tym samym rejestrze wpisał spółkę jawną pod firmą „L. et Ch. Grossinger przedsiębiorstwo tartaków parowych w Czarnem ad Baligród, w Rabem i Jabłonkach z siedzibą w Baligródzie.
Sanok, 28 lipca 1896.

L. 5063 (6458 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca zamieszkania Chaskla Streusanda, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z 12 sierpnia 1896 l. 5063 w sprawie Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc“ w Kozowie, przeciw niemu pto 225 zł. pozwalającą przyznanie na własność różnych wierzytelności dłużnika Chaskla Streusanda ustanowiono kuratora Samuela Abenda z Kozowy.
Kozowa, 12 sierpnia 1896.

L. 6568 (6413 3-3)
W sprawie egzekucyjnej Fedora Mandziuka przeciw Iwanowi Mandziukowi pto 14 zł. 70¹/₂ ct. z pn. odbędzie się przymu-
sowa licytacja za realności dłużnika wyk.
hip. 81 w Dakszowej położonej w dniu 19
października 1896 o godz. 10 rano w Sądzie,
przy której realność ta za jakąkolwiek cenę
sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa i wywołania 95 zł.
wadyum 9 zł. 50 ct.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 25 maja 1896.

L. 13337 (6472 3-3)
Nieznana z życia i miejsca pobytu Anne
Bjko czyli Bajko zawiadamia się, iż na

wniesiony 2 lipca 1893 l. 14518 przeciw niej
pozew Wilhelma Pfeiffera o uznanie i inta-
bulację prawa własności 3/4 części ciała hip.
wyk. 8 gm. Komarów objętego celem bro-
nienia praw jej ustanowionemu kuratorem onejże
adwokata Aichmüllera w Stryju, wyznaczając
w tej sprawie termin na dzień 14 paździer-
nika 1896 o godzinie 9 rano.
Zarazem wzywa się pozwaną, aby przed
terminem tym kuratorowi środków obrony
dostarczyła, lub innego zastępcę Sądowi
wskazała.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 8 sierpnia 1896.

L. 3411 (6333 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie za-

wiadania niewiadomego z miejsca pobytu
Wiktor Hoffmana, że dla niego celem dore-
czenia mu tus. rezolucy z dnia 22 stycznia
1896 l. 350 pozwalającej egzekucyjnego wpi-
su prawa zastawu dla sumy 433 zł. 17 ct.
z pn. w stanie biernym realności lwh. 953
ks. gr gm. Maków objętej na rzecz Admi-
nistracji dóbr w Dobry, ustanowił kuratorem
ad actum Aleksandra Paczkiego c. k. no-
taryusza w Makowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 17 lipca 1896.

L. 19670 (6374 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach za-
wiadamia, iż dnia 27 lipca 1855 w Brodach
zmarł Mojżesz Joel Dolk vel Dolg, bez po-

zostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ spadkobiercy zmarłego tego
sądowi nie są znani, przeto wzywa wszyst-
kich, którzyby do spadku tego jakie prawo
dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego
roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego
edyktu, do spadku tego się zgłosili i prawny
tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie
postępowanie spadkowe z ustanowionym ku-
ratorem dr. Jakóhem Bykiem adwokatem w
Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami,
którzy prawny tytuł do spadku wykażą prze-
prowadzone, a część nieobjęta ewentualnie
cały spadek jako bezdziedziczne Państwu
przyznane będą.
Brody, dnia 25 listopada 1895.

Doniesienia prywatne.

Z dniem 1 września 1896 otworzyło
**Krajowe powszechne akcyjne Towarzystwo
ubezpieczeń w Budapeszcie**
(„Hazai“ — „Vaterländische“)
Jeneralną Reprezentację we Lwowie
ul. Sykstuska l. 10.
Towarzystwo to przyjmuje ubezpieczenia od ognia, gradu i wypad-
ków pod bardzo przystępnymi warunkami.
Zgłoszenia przyjmuje i wszelkimi informacjami i drukami służy wyż wymieniona
Jeneralna Reprezentacja. 1032

Zakład wychowawczo-naukowy ś. p. Kamili Poh
założony przez Felicję z Wasilewskich Boberską, został połączony
z zakładem Maryi Bielskiej. 624
Zakład pozostaje w dawnym lokalu z obszernym ogrodem i przyjmuje uczennice do ośmiu klas
szkoły wydziałowej, jakoteż na kursa dopełniające. Uczennice mogą być **dochozące** na wy-
kłady przed południem, **półpensyonarki** pozostające cały dzień w zakładzie i korzystające
z wykładów, korepetycji i konwersacji w językach francuskim i niemieckim i stale umieszczone
pensyonarki. Wpisy uczennic stałych przyjmuje się przed wakacjami. Lwów, ul. Pańska 5.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym petitem
dwa centy.

Lekce udzielam uczniom szkół ludowych, niż-
szego gimnazjum i uczącym się prywatnie w
domu. Kapłański, nauczyciel, Krakowska. 1029

Kamienica dwupiętrowa, widok wspaniały,
w śródmieściu, z ogrodem, wolna od pod-
atków, tania do sprzedania. Niżałowski, Lwów, ho-
tel Zorza. 1028

Udziały nauk francuskiego, prosi poparcia za-
służony ojezycznie, „Powstaniec“ poste restante
Lwów. 1021

Dyetaryusz długoletni z wszechstronną pra-
ktyką sądową, karną i cywilną, z pięknym,
rodowem i bardzo szybkim piśmem, poszukuje u-
mieszczenia z dniem 1 października b. r. Adres:
G. P. dyetaryusz poste restante Rzeszów. 1034

W Wołkowie, dwie mile ode Lwowa, do
wynajęcia dwa młyny o trzech kamieniach.
Do jednego z nich należy 23 morgów pola, do dru-
giego 72 morgów. Bliższa wiadomość u PP. Bene-
dyktynek obrz. řad. we Lwowie, plac Benedyktyń-
ski l. 2. 1035

Notaryusz w Kozowie poszukuje egzaminowa-
nego kandydata notaryalnego od grudnia 1896.
1036

Młoda osoba poszukuje miejsca we Lwowie
w prywatnym domu do szenia, za bonę lub
do zarządu domu. Wiadomość w Administracji Ga-
zety Lwowskiej.

Nabywam szychy, a przeważnie bitwy napo-
leńskie, handel papieru J. Koński-rski, Lwów,
ulica Akademicka.

Dessert-Weintrauben
die feinsten Sorten in 5 Kgr. Post-
körbe franco jeder Post, per Korb a
fl. 2.— versendet A. Hoffmann, Nyire-
gyhaza, Ungarn. 1016

**Biuro techniczne pod firmą:
Przedsiębiorstwo budowy Łu-
biński i Berggrün z dniem 1
września 1896 r. przeniesione
zostało na ul. Kampiana l. 11.** 1037

Odróżniajcie prawdę od blagi
Dwa medale otrzymał S. W. NIE-
MOJOWSKI za wyrób znakomitych tu-
tek nieklejonych! Takim odznaczeniem
ładna fabryka tutek poszczycić się nie
może.
Zadać proszę **Tutek Niemo-
jowskiego**. Wszędzie do nabycia.
Poleca się również tułki klejone
z prawdziwego papieru Egipskiego.

**W ZAKŁADZIE
wychowawczo-naukowym
ośmioklasowym
Maryi Zagórskiej**
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12
wpisy na rok szkolny 1896/7 dochodzących
uczenie i stałych pensyonarek rozpoczyna się
26 sierpnia (codziennie od godziny 11 rano
do 6 wieczór). Nauka szkolna rozpocznie się
dnia 4 września. — Kursa nauki dopełnia-
jącej istnieć będą w zakładzie jak w latach
ubiegłych. 986

**Do bajcowania pszenicy
przeciw śniedzi**
polecam
Bajcę Dupuya w pakietach
ze sposobem użycia
jakoteż
Siarczan miedzi
z podaniem ilości wystarczającej na
100 kgr. ziarna.
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechu-
nicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem“
przeniesiony został do nowego lokalu przy
placu Hallickim l. 1.

Po cenach naj-
tańszych w wiel-
kim wyborze oku-
lary, ewikiery, lor-
nety, barometry,
elektromierze. —
Reparacje naj-
rychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektry-
cznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie Adres.
Optyk Kopernicki, Lwów, plac Hallicki l. 1 naprze-
ciw Banku hipotecznego. 417

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości
oraz innych nadużyj niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w
licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:
**Dr. Retau'a
Ochrona własna**
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska.
Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma-
ją książkę w kopercie franko przez magazyn
R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 564

RONCEGNO
stärkstes natürliches arsen- und eisenhaltiges Mineralwasser,
empfohlen von den ersten medicinischen Autoritäten b-i: 655
Anämie, Chlorose, Haut-, Nerven- u. Frauenleiden, Malaria etc.
Die Trinkeur wird das ganze Jahr gebraucht.
Depo's in allen Mineralwasserhandlungen und Apotheken.

Ogłoszenie.
Zwołane na dzień 1 września b. r. Nadzwyczajne walne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie nie przyszło do skutku z powodu
braku kompletu (§. 46 statutu).
Niniejszem zwołuje się na dzień 11 września b. r. o godzinie 2 po po-
łudniu Nadzwyczajne walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym.
a posiedzenie to odbędzie się bez względu na ilość członków.
Z Rady nadzorczej. 1038
Radłów, dnia 1 września 1896.
Matkowski, sekretarz. Dolański, prezes.

Ogłoszenie licytacji.
**Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego**
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostat-
nim lipca 1896 zastawy i papiery wartościowe, dnia
5 i 6 października 1896 r. w godzinach od 9 do 3 przez pu-
bliczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej
dającym, za gotówkę sprzedane zostaną.
UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty,
ani wykupna. 1026
Lwów, dnia 1 września 1896.

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie
Miesiąc sierpień 1896. 1031
I. Zapasy i obrót.

Produktów	k r a j o w y e h			z a g r a n i e z n y e h			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 pr.							
Pszenic	—	—	—	—	—	—	—
Siemię konopne	101 06	—	—	101 06	—	—	—
Jęczmienia	62 40	—	10 00	62 40	—	—	—
Owsa	—	—	—	—	—	—	—
Grochu	—	—	—	—	—	—	—
Bobu i Fasoli	1409 09	—	202 96	1206 13	181 65	—	99 28
Rzepak	—	—	—	—	124 27	—	—
Okru	185 46	—	127 70	57 76	—	—	—
Siemię lniane	3 72	—	—	3 72	—	—	—
Linianka	27 59	—	—	27 59	—	—	—
Tymotka	21 74	—	—	21 74	—	—	—
Różnych	548 58	251 40	304 93	495 05	—	—	—
Ogółem	2359 64	251 40	645 59	1965 45	305 92	—	99 28
Ubezp. wartość zł.	29230	6150	11119	24261	2850	—	800
Spirytusu	3510 55	111 38	38 63	3255 50	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	50281	1443	5301	46423	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ścią- gnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ścią- gnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	dnia ostatniego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład.	—	—	—	—	—	—	—	—
sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	—	—	—	—	—	—	—	—
Oddzieln. przen. war- ranty sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	—	—	—	—	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczenia skład.	—	—	—	—	—	—	—	—
sztuk	10	—	1	9	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	15045	—	1262	13783	—	—	—	—
Oddzieln. przen. war- ranty sztuk	9	—	—	9	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	13783	—	—	13783	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	8060	—	—	8060	—	—	—	—